

Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej

1/2019

ISSN 0209-1445

A jednak Chrystus
zmartwychwstał

Pan Jezus przed Piłatem

Trudne teksty biblijne

Lato 2019 z KWCh



„Potem [Jezus] zwrócił się do nich [do apostołów]: To właśnie wam mówiłem, gdy byłem jeszcze z wami, że musi się spełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy otworzył ich umysły, aby rozumieli Pisma. I powiedział im: Zostało przecież napisane, że Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia powstanie z martwych. W jego imię będzie głoszone wszystkim narodom wezwanie do opamiętania dla odpuszczenia grzechów, zaczynając od Jeruzalem. Wy jesteście tego świadkami”.

Ewangelia wg Łukasza 24,44-48

Pan Jezus otworzył swoim uczniom umysły, aby rozumieli Pisma. Gdy zrozumieli, że Mesjasz Jezus cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał, aby wszyscy ludzie mogli usłyszeć wezwanie do nawrócenia, aby ich grzechy zostały odpuszczone i mogli wieść nowe życie, zostali zmotywowani do mówienia wszędzie o Jezusie. I ta Dobra Wieść, Ewangelia dotarła w końcu i do nas i na nas nie może się zatrzymać.

Naszym Czytelnikom życzymy, aby te Święta Wielkanocne stały się czasem głębokiej refleksji i radosnego przeżywania obecności zmartwychwstałego Pana, aby stawali się na co dzień świadkami Jezusa, tak jak to stało się z apostołami, i nieśli tę Dobrą Nowinę wszędzie, gdzie Pan daje taką sposobność!

Redakcja

Suwerenność Boga i odpowiedzialność człowieka

to temat XI konferencji RDE, która odbędzie się w dniach 7-8 czerwca 2019 r. w Wiśle.

Wykładowcą konferencji będzie **dr D.A. Carson** – ewangeliczny biblista, kaznodzieja, autor/współautor prawie 60 książek, profesor Nowego Testamentu wykładający na Trinity Evangelical Divinity School i współzałożyciel The Gospel Coalition.



MIEJSCE KONFERENCJI

Kościół Chrześcijan Baptystów, Zbór „OAZA” w Wiśle
ul. Dziechcinka 3a, 43-460 Wisła; www.oaza.polineo.pl

Uczestnicy organizują noclegi we własnym zakresie.
Prosimy o kontakt bezpośrednio ze zbozem lub hotelem):

- e-mail: oaza@hot.pl; www.oaza.polineo.pl
- e-mail: rafal.skurzok@krokus.pl; www.krokus.pl

ZGŁOSZENIA I OPŁATY

Opłata konferencyjna z dwoma posiłkami w formie bufetu (kolacja w piątek i obiad w sobotę) wynosi 70 zł, bez posiłków – 20 zł.

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres:
info@razemdlaewangelii.pl

Rachunek bankowy do wpłat: Razem dla Ewangelii: 13 1140 2004 0000 3702 7625 0742
W tytule wpłaty prosimy wpisać „XI Konferencja RDE” i podać nazwiska zgłaszanych osób.

Organizatorzy nie zapewniają opieki nad dziećmi do lat 15 i w związku z tym nie przewidują ich uczestnictwa w konferencji.

Termin zapisów upływa w dniu 31 maja 2019 r.

DODATKOWE INFORMACJE: www.razemdlaewangelii.pl,
e-mail: info@razemdlaewangelii.pl, tel.: 695 995 059

PARTNERZY KONFERENCJI



ORGANIZATOR



OD REDAKCJI

„Jedenastu uczniów udało się natomiast do Galilei, na górę, którą wskazał im Jezus. Gdy Go zobaczyli, złożyli Mu pokłon, choć niektórzy wątpili. A Jezus podszedł i zwrócił się do nich w tych słowach: Otrzymałem wszelką władzę w niebie i na ziemi. Idźcie więc i pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów. Chrzcijcie ich w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i uczcie przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto jestem z wami przez wszystkie dni aż po kres tego wieku” (Mt 28,16-20; NP).

Gdy ten wiosenny numer ŁiP do Was dotrze, będą już prawdopodobnie trwać przygotowania do obchodzenia Świąt Wielkanocnych. Wielkanoc zaś to dla nas, chrześcijan, czas, gdy wspominać będziemy zwycięstwo naszego Pana. Jezus zmartwychwstał, grób jest pusty!

Czytając o tych wydarzeniach w Nowym Testamencie, zauważamy, że uczniowie nie mogli się z tym pogodzić, że ich Mistrz, o którym myśleli, że odbuduje Królestwo Izraelowi, został aresztowany, osądzony i ukrzyżowany. Zawiedziona nadzieja uczniów najlepiej oddaje fragment z Ewangelii Łukasza 24,17-21 – kiedy do dwóch uczniów idących do Emmaus dołącza sam zmartwychwstały Pan Jezus i rozpoczyna z nimi rozmowę. „On [Jezus] zapytał ich: O czym tak rozprawiacie idąc? Zatrzymali się zasmuceni. A jeden z nich, który miał na imię Kleofas, odpowiedział: Ty jesteś chyba jedynym przybyłym w Jeruzalem, który nie wie o tym, co tam się stało w tych dniach. Zapytał ich: O czym? Oni zaś odpowiedzieli: O tym, co dotyczy Jezusa z Nazaretu, który był wielkim prorokiem w działaniu i w mowie przed Bogiem i całym ludem, o tym, jak arcykapłani i przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie ma wybawić Izraela” Łk 24,17-21 [PE].

Już przed tą rozmową z uczniami idącymi do Emmaus, ale i później, po tej rozmowie, Pan Jezus wielokrotnie ukazywał się swoim uczniom, o czym zaświadczać nam wszystkie cztery Ewangelie i Apostoł Paweł, najpełniej w 15 rozdziale 1 Listu do Koryntian.

Wszystkie te spotkania z Jezusem zaowocowały zmianą postawy apostołów. Z wylężnionej gromadki uczniów, stają się świadkami Jezusa. Zaś po święcie Pięćdziesiątnicy stają się nieustraszonymi głosicielami nadchodzącego Królestwa Bożego.

Cytowany na początku tekst z Ewangelii Mateusza 28 zawiera znany nam nakaz misyjny Pana Jezusa. Pan Jezus nakazał swym uczniom, aby szli na cały świat i „czynili uczniami wszystkie narody”. Jednak uczniowie, chociaż odważnie głosili zmartwychwstanie Jezusa, pozostali w Jerozolimie, bo tam było im najlepiej. Byli blisko apostołów, odwiedzali ich

wierzący w Jezusa Żydzi z całego świata, gdy przychodzili na święto Paschy, Pięćdziesiątnicy czy Namiotów. Brali udział w nabożeństwach chrześcijańskiego Kościoła, a równocześnie uczestniczyli w modlitwach w świątyni jerozolimskiej. Po prostu wspaniale, można było „pełnymi garściami” brać ze służby apostołów, a potem i diakonów.

Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, gdy po śmierci Szczepana nastąpiło prześladowanie. To prześladowanie wypędziło chrześcijan z Jerozolimy. Rozproszyli się po okolicznych krajach. Dla wielu z nich opuszczenie Jerozolimy było osobistą tragedią. Zostawili swoje domy, miejsca pracy, ale i swoją kochaną wspólnotę, apostołski Kościół.

Warto zauważyć, że ta ich osobista tragedia nie spowodowała ich odwrócenia się od Ewangelii. Wszędzie, gdzie się znaleźli, „mówili o Jezusie” /Dz 8,4/. W ten sposób Ewangelia dotarła do Antiochii Syryjskiej, a potem na cały świat. Ważnym etapem tego rozszerzania się wpływu Ewangelii było wysłanie przez Kościół w Antiochii Pawła i Barnaby jako misjonarzy Kościoła Jezusa Chrystusa, ale i Kościoła w Antiochii.

Może wydaje nam się to trudne, albo wręcz niemożliwe, aby w Polsce nastąpił znaczący rozwój Kościoła ewangelikalnego, ale mamy to samo przesłanie Ewangelii o zmartwychwstaniu Jezusa i Jego panowaniu nad wszelkim stworzeniem. To samo przesłanie „z wtedy”, wyrażone słowami Jezusa: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”, jest aktualne również dzisiaj. Jest prawdą, jak było wtedy. Ograniczenie jest tylko po naszej ludzkiej stronie, to my musimy usłyszeć: „Idźcie tedy i czyncie uczniami wszystkie narody”. Wierzę, że teraz jest czas, aby iść i głosić Ewangelię, jak uczynili to wypędzeni z Jerozolimy uczniowie Jezusa! A Pan był z nimi i im błogosławił. Tak Pan chce błogosławić Kościołowi Jezusa w Polsce! Obyśmy umieli w to uwierzyć!

Przed nami Święta Wielkanocne, trochę więcej czasu na bycie z rodziną, czytanie - w tym naszego czasopisma, czasu na przemyślenia i refleksje! Chciejmy czas świąt dobrze wykorzystać! □

Jerzy Karzełek

W NUMERZE:

A jednak Chrystus zmartwychwstał	4	Lato 2019 z KWCh	22
Pan Jezus przed Piłatem	6	Kobiety dla kobiet – od serca	25
Bilans wieczności	9	Jak oni miłowali swego Pana... Rowland Bingham	26
Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie (5)	12	Wieści z pola misyjnego: Francja	27
Trudne teksty biblijne	14	YoungStars Polska	30
Od syna gromu do apostoła miłości	15	Kącik dla dzieci	32
Odsiadka do 2022 r.	17	Kronika	33
Nie tracicie nadziei... ..	18	Pożegnania	41

A jednak Chrystus zmartwychwstał

Jerzy Karzełek

Fundamentem naszej wiary jest przekonanie, że Jezus jest tym, za kogo się podawał, czyli, że jest Bożym Synem, który przyszedł z wysokości nieba, aby złożyć ze swego życia ofiarę, dzięki której nasze grzechy mogą nam być odpuszczone, a my możemy osiąść wieczne życie. Świadomość tego posłannictwa doprowadziła Jezusa na krzyż Golgoty i rzeczywiście umarł, abyśmy my mogli żyć. Umarł i trzeciego dnia zmartwychwstał, jak to zapowiedział. Wieść o Jego zmartwychwstaniu zaskoczyła Jego uczniów, pomimo że wcześniej im o tym mówił. Prawda o zmartwychwstaniu Jezusa należy do „być albo nie być” naszego chrześcijaństwa.

Łukasz w swej Ewangelii relacjonuje nam wszystkie wydarzenia dotyczące życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. We wstępie do Ewangelii napisał do pierwotnego adresata swej Ewangelii, Teofila: „Wielu podjęło się już opisanie wydarzeń, które dokonały się wśród nas, zgodnie z tym, jak je przekazał ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa. Uznałem też i ja za właściwe, najczciwiejszy Teofilu, wszystko dokładnie zbadać i po kolei wiernie ci opisać, abyś nabrał przekonania, że to, czego cię nauczono, jest prawdziwe” (Łk 1,1-4).

Łukasz pisze, że:

- wszystko dokładnie zbadał,
- jego „opis wydarzeń” zawiera fakty, potwierdzone relacjami naocznych świadków,
- Teofil miał być pewien prawdziwości tego, czego się nauczył.

Nie mamy powodów, aby wątpić w rzetelność pracy, którą wykonał Łukasz, również w odniesieniu do relacji o zmartwychwstaniu Jezusa. Nauka o cielesnym zmartwychwstaniu Jezusa należy do fundamentalnych i niezaprzeczalnych prawd chrześcijańskiej wiary.

Jak wiemy Łukasz nie był pierwszym, który pisał o zmartwychwstaniu Jezusa. Już około dziesięć lat wcześniej apostoł Paweł napisał: „Jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, daremna jest wasza wiara, trwacie jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor 15,17 PE). Czyli konsekwentnie, jeśli Chrystus nie zmartwychwstał:

- daremna jest nasza wiara,
- w Jezusie nie ma przebaczenia grzechów,
- nadal trwamy w naszych grzechach.

Dlatego apostoł Paweł napisał dalej: „A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor 15,20 BW).

Co zatem „wybadał” Łukasz odnośnie do zmartwychwstania Jezusa? Przyjrzyjmy się temu:

- Ciało Jezusa nie zostało wrzucone do grobu dla przestępców, jak to się zwykle działo, lecz staraniem członka Rady, Józefa z Arymatei, zostało złożone „w grobowcu wykutym w skale, w którym dotąd jeszcze nikogo nie pochowano” (Łk 23,50-52).
- kobiety, które przybyły z Galilei, „zobaczyły grobowiec i to, jak złożono Jego ciało” (Łk 23,55).
- One to, „gdy powróciły, przygotowały wonności i olejki” (Łk 23,56).
- „W pierwszy dzień tygodnia wczesnym rankiem poszły do grobu, niosąc przygotowane aromatyczne olejki” (Łk 24,1).
- „Były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria matka Jakuba, oraz pozostałe kobiety” (Łk 24,10).
- To one „zauważyły, że kamień od grobowca był odsunięty” (Łk 24,2). Mateusz pisze, że stało się to za sprawą anioła.
- „Gdy weszły do środka, nie znalazły tam ciała Pana Jezusa”. Grób był pusty.

- Jednak leżały w nim prześcieradła. Czytamy, że Piotr schylił się „i zobaczył tylko płótna. Wrócił więc zdumiony tym, co się wydarzyło” (Łk 24,12).

Dla uzupełnienia przeczytajmy, jak swoje przeżycia tego niezwykłego dnia opisał Apostoł Jan: „Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i udali się do grobu. Biegli razem, lecz ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. Nachylił się i zobaczył leżące płótna, jednak nie wszedł do środka. Przyszedł także Szymon Piotr, który z nim podążał, i wszedł do grobowca. Zobaczył leżące płótna oraz chustę, która była na głowie Jezusa. Nie leżała ona z płótnami, ale była zwinięta oddzielnie, na jednym miejscu. Wówczas wszedł również ten drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu, zobaczył i uwierzył” (J 20,3-8).

Tak więc w grobie pozostały płótna i chusta i leżały tak, że gdy Jan to zobaczył, uwierzył. Musiało być coś niezwykłego w tym, jak pozostały płótna i chusta, skoro w odpowiedzi na to Jan „zobaczył i uwierzył”. Prawdopodobnie Jezus tak „opuścił” płótna, że wszystko wskazywało na zmartwychwstanie, i Jan uwierzył.

- Wracamy do relacji Łukasza: Kiedy kobiety stwierdziły, że grób był pusty, „stały bezradne”. Dalej czytamy: „Nagle pojawili się przy nich dwaj mężczyźni w lśniących szatach” (Łk 24,4). Na co kobiety „przestraszone pochyliły głowy ku ziemi, a oni powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie Żyjącego wśród umarłych. Nie ma go tu, zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, co wam powiedział, gdy był jeszcze w Galilei: Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. Wtedy przypomnieli sobie Jego słowa” (Łk 24,5-8).
- Kobiety „przypomniły sobie Jego słowa”. Szczególnie wyraźnie widać to w relacji Ewangelii Marka, że Pan Jezus na początku swej służby stawiał swych uczniów wobec pytania: Kim On jest? Uczniowie pytają: „Kim On jest, że i wiatr, i jezioro są Mu posłuszne?” (Mk 4,41). Zaś po wyznaniu Piotra pod Cezareą Filipową, gdzie Piotr wyznał: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8,29), czyli Chrystus, Pan Jezus zaczął ich nauczać o istocie swego posłannictwa: „Potem zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć, że zostanie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i nauczycieli Prawa, że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8,31). To samo znajdujemy zapisane także w Ewangelii Łukasza 9,18-22.

Kobiety „przypomniły sobie Jego słowa”, po czym „wróciły od grobu i przekazały to wszystkemu Jedenastu oraz wszystkim pozostałym” (Łk 24,9). Jaka była reakcja apostołów? „...słowa te wydawały im się tak niedorzeczne, że nie uwierzyli” (Łk 24,11).

Dalej Łukasz relacjonuje nam historię spotkania Kleofasa i jego towarzysza z Jezusem na drodze do Emmaus. W trakcie tego spotkania Jezus rozmawiał z tymi dwoma uczniami, wyjaśniał im Pisma i w końcu „otworzyły się im oczy”, zaś w czasie spożywania posiłku poznali Go „przy łamaniu chleba” (Łk 24, 13-35).

Po spotkaniu z Jezusem ci dwaj uczniowie od razu wrócili do Jerozolimy i „tam zastali zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, którzy mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24,33-34); od razu też sami opowiedzieli, „co wydarzyło się w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba” (Łk 24,35).

A gdy oni to jeszcze mówili, „sam Jezus stanął pomiędzy nimi i powiedział: Pokój wam”. Może byśmy oczekiwali, że uczniowie na widok Jezusa zawołają: „Alleluja, chwała Panu!”. Ale nie, oni na to „przerazili się i przestraszeni myśleli, że widzą ducha” (Łk 24,37). Widząc ich trwogę, Pan Jezus zapytał: „Dlaczego jesteście zatrwożeni? Dlaczego wątpliwości ogarniają wasze serca?” (Łk 24,38). Widząc ich zatrwożenie, Pan Jezus mówi: „Zobaczcie Moje ręce i stopy – to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i zobaczcie – przecież duch nie ma ciała ani kości, a jak widzicie, Ja mam. Gdy to powiedział, pokazał im ręce i stopy” (Łk 24,39-40).

Kiedy oni nadal nie dowierzali, Pan Jezus zapytał: „Macie tu co do jedzenia?”. Na co oni „podali Mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i zjadł przy nich” (Łk 24,41-43 BW).

Gdy pozwolił się im zobaczyć i dotknąć, a także jadł razem z nimi, powtórzył to, co wielokrotnie wcześniej słyszeli: „To właśnie wam mówiłem, gdy byłem jeszcze z wami, że musi się spełnić wszystko, co jest o Mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy otworzył ich umysły, aby rozumieli Pisma. I powiedział im: Zostało napisane, że Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia powstanie z martwych. W jego imię będzie głoszone wszystkim narodom wezwanie do opamiętania dla odpuszczenia grzechów, zaczynając od Jerozalemu. Wy jesteście tego świadkami” (Łk 24,44-48).

Przekaz Łukasza jest spójny z nauczaniem Apostoła Pawła i nauczaniem pozostałych ewangelistów. Apostoł Paweł wiele lat przed Łukaszem napisał: „A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor 15,20 BW).

W jednym ze swych kazań Pan Jezus powiedział, że nasze życie musi być jak dom zbudowany na skale, którego żadne wichry i burze nie są w stanie zniszczyć. Podobnie jak dom musi być mocno osadzony na dobrym, mocnym fundamencie, tak i nasze życie wiary potrzebuje mocnego oparcia się na fundamencie Słowa Bożego, które z kolei oparte jest na faktach, które są nam dobrze poświadczone, co znajdujemy między innymi w przekazie Ewangelii Łukasza, jak to mogliśmy właśnie przeczytać.

Teofil miał być pewien, że to, czego się nauczył, jest prawdziwe. Miał być tego pewien właśnie przez czytanie opisu „wydarzeń, które dokonały się wśród nas” (Łk 1,1). Zmartwychwstanie Jezusa nadaje naszemu życiu inną, wieczną perspektywę.

„Na naszą Wielkanoc jako Baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto [...] w praśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor 5,7-8 BW). □

Pan Jezus przed Piłatem

Czesław Bassara

„I stawiono Jezusa przed namiestnika, i zapytał go namiestnik: Czy Ty jesteś król żydowski? Jezus odpowiedział: Ty sam to mówisz. A gdy go oskarżali arcykapłani i starsi, nie nie odpowiedział. Wtedy rzekł mu Piłat: Czy nie słyszysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie? Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił” (Mt 27,11-14).

„I całe ich zgromadzenie powstało, i poprowadzili go do Piłata. I zaczęli go oskarżać mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem. I zapytał go Piłat, mówiąc: To ty jesteś królem żydowskim? A On, odpowiadając, rzekł mu: To ty mówisz. Piłat zaś rzekł do arcykapłanów i do tłumów: Żadnej winy w tym człowieku nie znajduję. Oni natomiast obstawali przy tym i mówili: Podburza lud, nauczając po całej Judei, i to począwszy od Galilei, aż dotąd [...] A Piłat, zwoławszy arcykapłanów i przełożonych, i lud, rzekł do nich: Przyprowadziliście do mnie tego człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go

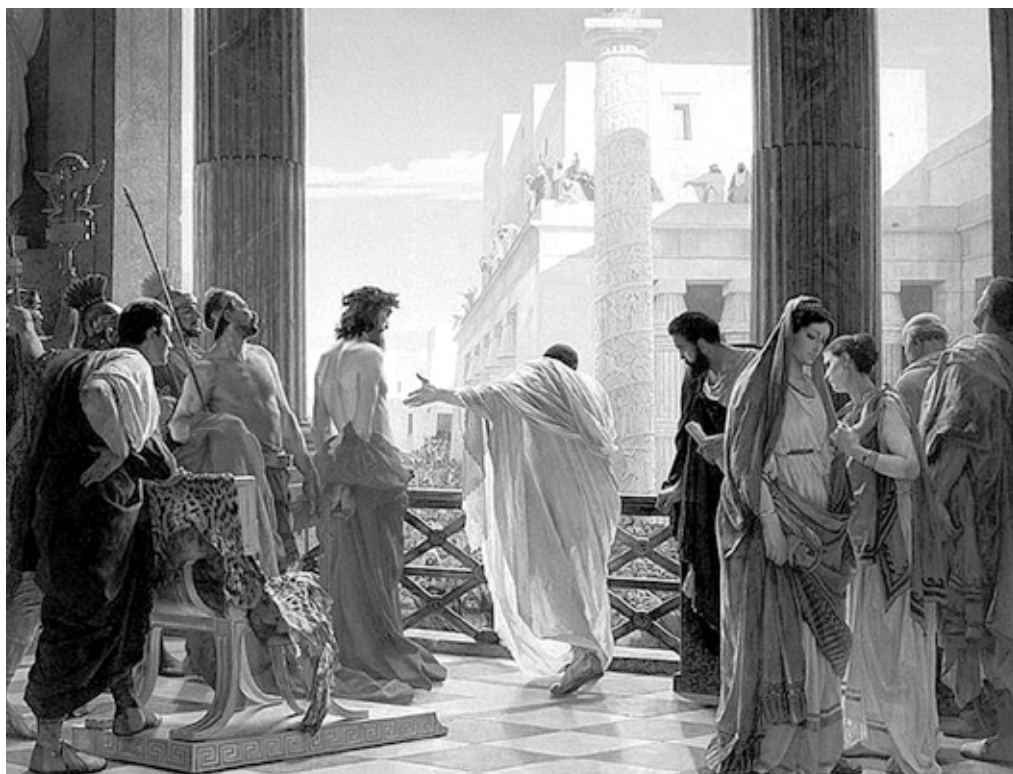
wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie. A Herod także nie; odesłał go bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił On niczego, czym by na śmierć zasłużył. Każę go więc wychłostać i wypuszczyć” (Łk 23,1-5.13-16).

„Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego. Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję” (J 18,33-38).

Nienawiść Rady Najwyższej i strach Piłata

Po przesłuchaniu Pana Jezusa przez Radę Najwyższą, „całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Piłata”, namiestnika rzymskiego. Z racji tego, że nie mieli takich uprawnień, nie wolno im było wykonać wyroku, który wydali na Pana Jezusa. O zatwierdzenie wyroku musieli prosić przedstawiciela władzy rzymskiej, czyli namiestnika Piłata.

Kwestia oskarżonego przez Radę Najwyższą Pana Jezusa dla Piłata była niewygodna



i kłopotliwa. Namiestnik rzymski nie chciał robić żydowskiej Radzie Najwyższej przysługi, wyrażając zgodę na wykonanie wyroku śmierci z dyskusyjnych, spornych i niezrozumiałych do końca dla niego powodów. Pan Jezus w tej skomplikowanej sytuacji stał się jakby pionkiem na szachownicy brudnych rozgrywek politycznych.

Żydzi dobrze wiedzieli, że rozmowa z okupantem rzymskim nie będzie łatwa. Żadna ze stron nie skrywała wrogości, wynikającej ze skomplikowanej sytuacji politycznej. Piłat był przedstawicielem znienawidzonego Rzymu. Rada Najwyższa natomiast reprezentowała uciskany naród żydowski.

Piłat właściwie Żydów nie lubił. A Żydzi nienawidzili go jeszcze bardziej. Żydzi w swoich stosunkach z rzymskimi przedstawicielami znienawidzonej władzy cesarskiej stosowali nieraz podwójną grę. Z jednej strony udawali uniżoność wyrażaną przemyślnymi pochlebstwami, z drugiej zaś strony byli pretensjonalni, a nawet zuchwali. Zdawali sobie sprawę, że chociaż wielu rzeczy z powodu bezwzględności przedstawicieli rzymskiej władzy mogli się obawiać, to także byli w stanie im sprytnie szkodzić, donosząc na nich do samego cesarza.

Rada Najwyższa działała nadzwyczaj przebiegle. Była w stanie przewidzieć ewentualną dezaprobatę Piłata. Tak więc do miasta wysłała swoich agentów, którzy otrzymali zadanie podburzenia tłumu. Skarga na brak reakcji w związku z rozruchami w mieście pełnym pielgrzymów wniesiona do cesarza i tolerowanie jakiegoś samozwańczego króla w zbuntowanym kraju stanowiła niezwykle sprytną formę nacisku przeciwko znienawidzonemu Piłatowi. Metoda ta okazała się skuteczna:

„Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi” (J 19,12b).

Tak mocny argument wpłynął skutecznie na przebieg politycznego procesu Pana Jezusa. Okazał się rozstrzygający. To właśnie na skutek zagrożenia donosem Piłat w końcu uległ żydowskiej Radzie Najwyższej. Strach Piłata i jego przywiązanie do kariery politycznej okazały się decydującym motywem wydania wyroku śmierci na niewinnego Człowieka.

Delegaci Rady Najwyższej udali się do Piłata bardzo wcześnie. Rzymianie zwykle zaczynali dzień wcześniej. Przedstawiciele rady żydowskiej podczas swego nocnego, jak i porannego przesłuchania zadawali Panu Jezusowi pytania natury religijnej. Pytali Go o Jego pochodzenie i Jego mesjańską służbę. A koronnym zarzutem arcykapłana i całej rady było domniemanie bluźnierstwo Pana Jezusa, który, według nich, będąc człowiekiem podawał się za Syna Bożego.

Przed Piłatem Rada Najwyższa oskarżyła Pana Jezusa o aktywność natury politycznej, to znaczy o to, że uważał się On za króla, że podburzał lud i że w ten sposób siał niepokój społeczny. Przebiegłość i przewrotność oskarżycieli sprawiła, że z łatwością przenieśli się z płaszczyzny religijnej na płaszczyznę społeczną i polityczną. W swojej nienawiści potrafili przemyślnie przedstawić swego wroga jako niebezpiecznego agitatora politycznego, który stanowił zagrożenie dla władzy rzymskiej.

Dla Piłata nie liczyły się zarzuty natury religijnej, a jedynie zarzuty, które dotyczyły możliwego zagrożenia sytuacji społecznej i politycznej. Namiestnik rzymski nie był zaintere-

sowany jakimiś tam wewnętrznymi sporami religijnymi znienawidzonych Żydów. Do zarzutów natury religijnej odnosił się z lekceważeniem i z poczuciem wyższości władzy, którą reprezentował.

Przedstawiciele żydowskiej Rady Najwyższej oskarżyli Pana Jezusa o podburzanie ludu, co było oczywiście poważnym przestępstwem politycznym, a potem nie mieli już problemu w tym, by domagać się uwolnienia przestępcy Barabasa, który akurat był więźniem politycznym, aresztowanym i skazanym z powodu rozruchów w mieście, a nawet za zabójstwo. W postawie Rady Najwyższej uderza brak jakichkolwiek skrupułów, oczywista sprzeczność i nadzwyczajna hipokryzja. Przedstawicielom Rady Najwyższej w ogóle nie chodziło o zachowanie spokoju społecznego i politycznego. Byli tak zaślepieni nienawiścią, złością i zawiścią, że szukali jakiegokolwiek możliwości zlikwidowania Pana Jezusa i to w majestacie prawa, zarówno żydowskiego, jak i rzymskiego.

Piłat miał niezwykle poważny dylemat. Swoją decyzją chciał zadowolić obie strony. Konformistycznie nie chciał się nikomu narażać: ani panującemu i podejrzliwemu Rzymowi, ani pałającemu nienawiścią do Pana Jezusa Żydom, ani też podburzonemu, podjudzonemu tłumowi. Dał się wpędzić w niezwykłą pułapkę. Chęć spełnienia życzeń obu stron sprawiła, że uwikłał się w nastawioną chytrze na niego pułapkę. Usiłował wydostać się z niej, stosując przeróżne, niezbyt przemyślane wybiegi. Widzimy, że w desperacji odesłał Pana Jezusa do Heroda, rozkazał ubiczować Pana Jezusa, wymyślił wybór pomiędzy niewinnym Panem Jezusem a zbrodniarzem Barabaszem. Ostatecznie odpowiedzialność za zbrodnię dokonaną na Panu Jezusie zrzucił poprzez umycie rąk. Były to zręczne, ale nieczyste chwyt, stosowane wobec niewinnego i bezbronnego Człowieka. Nie pomogła też interwencja żony Piłata.

Cały proces Pana Jezusa, zarówno ze strony Rady Najwyższej, jak i ze strony władzy rzymskiej, dzieje się pod dyktando najniższego rodzaju ludzkich namiętności; do głosu dochodzi zawziętość, nienawiść, wzdarga, żądza władzy, strach i egoizm. Zarówno Żydzi, jak i Rzymianie, wobec Pana Jezusa okazali niezwykłą nieuczciwość i nieprawość.

Ludzka namiętność potrafi zaślepić człowieka i może sprawić, że nie będzie on już w stanie posługiwać się ani rozumem, ani sercem. Kiedy taka nieokiełznana namiętność opanuje człowieka, niszczy całe jego życie. Pod wpływem złych mocy człowiek zaczyna oceniać swoje osobiste życie, a także swoje otoczenie poprzez pryzmat swojego duchowego zniewolenia.

Członkowie Rady Najwyższej w sprawie Pana Jezusa wykazali się brakiem jakichkolwiek zahamowań moralnych. Działali przez pryzmat własnego zagrożenia i nienawiści do Tego, który z miłości przyszedł ich zbawić. To oni przecież uczyli lud, że pewnego dnia przyjdzie Mesjasz!

Pan Jezus jest Królem

Piłat uważał prawdopodobnie Pana Jezusa za jednego z tych na wpół obłąkanych fanatyków religijnych, którzy politycznie właściwie byli mało groźni. Musiał intrygować go jednak ten niezwykły spokój, opanowanie i postawa pełna godności u Człowieka, któremu przecież groziła straszna kara ukrzyżo-

wania. Piłat wyczuwał także wielką wolność Pana Jezusa, któremu jakby obojętne było to, czy zostanie skazany na śmierć, czy nie.

W pewnym momencie ta właśnie wolność Pana Jezusa wyprowadziła namiestnika z równowagi, kiedy ogarnięty niecierpliwym gniewem zapytał:

„Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię?” (J 19,10).

Podawanie się za króla, podburzanie ludu i sianie niepokojów społecznych, były to z perspektywy namiestnika rzymskiego nadzwyczaj poważne zarzuty polityczne. Piłat wiedział jednak dobrze, że faryzeusze przyszliznęli go o zatwierdzenie wyroku, który wydali z czystej zawiści wobec znienawidzonego Pana Jezusa.

Nawiązując do wysuwanych zarzutów, Piłat zapytał Pana Jezusa:

„Czy Ty jesteś królem żydowskim?” (J 18,33).

Pan Jezus nie zaprzeczył ani nie zanegował tego oskarżenia, ale potwierdził swoją królewską władzę, tłumacząc jednak Piłatowi, na czym ona naprawdę polega:

„Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd” (J 18,36).

Chociaż Pan Jezus zdecydowanie odciął się od jakiegokolwiek dążenia do zdobycia władzy ziemskiej, z naciskiem podkreślił znaczenie swojej królewskiej władzy, ponieważ obejmuje ona swoim zasięgiem już nie tylko jakieś wąskie terytorium, ale cały świat, a na nim, każdego człowieka:

„Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego” (J 18,37b).

Piłat chyba niewiele rozumiał z tego, o czym mówił mu Pan Jezus. Rzucił tylko sceptyczne pytanie, nie oczekując właściwie na odpowiedź:

„Co to jest prawda?” (J 18,38a).

Mimo iż namiestnik nie był w stanie wychwycić istoty królewskiej władzy Pana Jezusa, to jednak pojął, że Człowiek ten nie miał żadnego zamiaru walczyć z Rzymianami. Piłat nie uznał Pana Jezusa za Człowieka, który w jakikolwiek sposób mógł zagrażać potężnemu imperium rzymskiemu. Lakonicznie tylko stwierdził:

„Ja w nim żadnej winy nie znajduję” (J 18,38b).

Pomimo tego później skaże Pana Jezusa na śmierć właśnie dlatego, że nazywał siebie królem.

Królewski tytuł Pana Jezusa, szczególnie w opisie męki i śmierci w Ewangelii Jana, będzie powracał kilkakrotnie. Królewska władza Pana Jezusa zostanie podkreślona także w czasie Jego przesłuchania na dworze Heroda, który, dla wyśmiania, każe ubrać Go w szkarłatny płaszcz, który był znakiem godności króla. Kiedy Pan Jezus zostanie ukrzyżowany, Piłat, nie bez cienia ironii i na przekór Żydom, każe wypisać tytuł Jego winy i umieścić stosowny napis nad krzyżem:

„Jezus Nazareński, król żydowski” (J 19,19).

Napis ten, umieszczony w trzech głównych językach ówczesnego świata: łacińskim, greckim i hebrajskim, podkreślał

uniwersalność władzy królewskiej Pana Jezusa. Z Jego władzy królewskiej będą też szydzić żołnierze, którzy brali udział w krzyżowaniu Pana Jezusa:

„Szydzą z niego także i żołnierze, podchodząc doń i podając mu ocet, i mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie” (Łk 23,36-37).

Pan Jezus przez trzy lata głosił nadejście Królestwa Bożego, a w czasie męki otwarcie podawał się za Króla. To był główny powód, że został skazany na śmierć krzyżową. Był to sposób wypełnienia obietnicy przekazywanej przez Boga Dawidowi i jego potomkom:

„On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzą tron królestwa jego na wieki” (2 Sm 7,13).

Z tronu krzyża Pan Jezus będzie pociągał ku sobie:

„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę” (J 12,32).

Pan Jezus wobec Piłata

Pan Jezus nie usiłował się bronić przed Piłatem. Nie odpowiadał też na zarzuty wysuwane przez Radę Najwyższą. W rozmowie z Piłatem odwołał się do kwestii wolności i odpowiedzialności. Uznając władzę Piłata nad sobą, wezwał go jednocześnie do wykonywania jej w sposób uczciwy. Wygląda to tak, jakby Pan Jezus chciał mu powiedzieć: „Piłacie! Rozsądź sam. Jeżeli jestem winien, jestem gotów ponieść karę. Jeżeli zaś nie jestem winien, posłuchaj swojego sumienia, co masz ze Mną zrobić. Przecież jesteś człowiekiem wolnym”.

Gdyby Piłat wszedł w szczerzy i otwarty dialog z Panem Jezusem, może po raz pierwszy w życiu odczułby, że rozmawia jak człowiek z Człowiekiem, że nareszcie rozmawia z kimś, kto mu nie chce schlebiać ani go nie straszy, ale mówi do niego z pozycji prawdziwej wolności. Niestety, nie potraktował Pana Jezusa uczciwie. Nie rozmawiał z Nim szczerze. Dana mu była wyjątkowa okazja spotkania z Tym, który przyszedł, aby szukać i zbawić zgubionych, ale Piłat zamknął się w sobie, zachłystnął się władzą. Kierując się obawą o siebie, skazał Pana Jezusa na śmierć, mimo iż wiedział, że był On całkowicie niewinny.

Osobista i szczerza rozmowa z Panem Jezusem sprawia, że nie tylko Piłat, ale każdy z nas może uwolnić się od własnych lęków, poczucia zagrożenia, gniewu wewnętrznego, nienawiści i wszelkiego rodzaju grzechu. To nasze grzechy czynią nas więźniami siebie samych. To grzech sprawia, że krzywdzimy innych, podobnie jak Piłat skrzywdził Pana Jezusa.

Trzeba przyjść do Pana Jezusa i porozmawiać z Nim jak człowiek z Człowiekiem. Jest to jedyne odpowiedzialne i skuteczne podejście. Szczerza rozmowa z Panem Jezusem jest dla każdego z nas sposobem nawiązania serdecznej więzi z Bogiem, który nie chce śmierci żadnego grzesznika. Dzięki działaniu Ducha Świętego, który posługuje się Słowem Bożym, możemy mieć odwagę zdemaskowania swojego kłamstwa i wszelkich swoich półprawd. Nie musimy obawiać się przyznać do swoich słabości i nałogów. Nie musimy odsuwać od siebie myśli o potrzebie prawdziwego nawrócenia, a w następstwie, prowadzenia świętego życia. □

Bilans wieczności

Mark E. Moore

Jon Weece

Tekst: Ewangelia Mateusza 26,36-46

Do zapamiętania: Ewangelia Mateusza 26,42

Cytaty wprowadzające: Nigdy nie myl woli większości z wolą Boga. – Charles Colson

Odkryłem, że najbardziej niezwykle marzenia z lat dzieciństwa nie były większe niż wspaniałe doświadczenie bycia w Bożej woli i jestem przekonany, że nie może być nic większego. – Jim Elliot

Wierzę, że wola Boża zwycięży; bez Niego cała ludzka podpora jest bezcelowa; bez pomocy tej Boskiej Istoty nie mogę odnieść sukcesu; z tą pomocą nie mogę ponieść porażki. – Abraham Lincoln

Ilustracja wprowadzająca: W swoim kazaniu, „The Disciple’s Prayer” („Modlitwa ucznia”), Haddon Robinson wspomina:

Gdy nasze dzieci były małe, graliśmy w pewną grę. Najpierw brałem do zaciśniętej dłoni trochę monet. Dzieci siadały mi na kolanach i próbowały wyprostować palce. Zgodnie z zasadami gry, gdy jeden z palców został wyprostowany, nie mógł już być ponownie zgięty. Dzieci nad tym pracowały, dopóki nie dostały groszaków w mojej dłoni. Skakały z radości i uciekały, pełne satysfakcji i radości. Tyko dzieci. Tyko gra.

Czasami gdy przychodzimy do Boga, przychodzimy po groszaki w Jego dłoni.

„Panie, muszę zdać ten egzamin. Pomóż mi się uczyć”.

„Panie, potrzebuję pracy”.

„Panie, moja matka jest chora”.

Sięgamy po groszaki. Gdy Bóg spełnia prośbę, odpychamy rękę.

Ważniejsze niż groszaki w Bożej dłoni jest sama dłoń Boga. O to właśnie chodzi w modlitwie. Być może powodem, dla którego nie modlimy się zbyt dobrze, jest to, że nie pojęliśmy jeszcze natury Tego, do którego się modlimy.

Synteza tekstu: Im bardziej Jezus zbliża się do domu, tym bardziej ziemski się staje. Tutaj, w ogrodzie, zмага się w modlitwie z nadciągającym przeznaczeniem. Chce znaleźć sposób na uniknięcie tego. Krople potu zdradzają Jego obawy. Gdy stoimy za drzewem oliwnym, podsłuchując Jego modlitwę, zatyka nas ze zdziwienia, wzdychamy i płaczemy. Mistrz wydaje się tutaj tak rzeczywisty, tak bardzo podobny w tej modlitwie do nas. Prawdziwym wyzwaniem jest tutaj dla nas to, byśmy byli tacy jak On, dokładnie wtedy, kiedy On wydaje się być najbardziej podobny do nas. W modlitwie Jezusa w Getsemane możemy znaleźć wzór modlitwy dla nas.

Pytania do dyskusji:

1. Z czym ostatnio zmagales się w modlitwie?
2. Czego najbardziej się boisz, jeśli chodzi o modlitwę?
3. Czy masz ciche miejsce, gdzie możesz pójść się pomodlić, które jest „o rzut kamieniem” od rzeczy, które Cię rozpraszają?

Egzegeza: Może to być pewnym zaskoczeniem, ale rzadko mamy okazję osobiście przysłuchiwać się modlitwom Jezusa. Och, oczywiście, często *przyglądamy się* temu, jak się modli, ale podsłuchiwanie rozmowy to niezwykle rzadkość. Poza ogrodem było tylko kilka okazji (Mt 11,25-26; Łk 10,21; 23,34; J 11,41; 17,1-26). Pierwsze z nich to modlitwy zawierające tylko jedno zdanie, ostatnia to cały rozdział. Co warte uwagi to fakt, że miała ona miejsce w górnej izbie, na chwilę przed sławną modlitwą w ogrodzie.

Sprawia to, że tekst ten jest rzadką okazją. To tak jak gdyby znaleźć pamiętnik Crocketta z nocy przed tym, gdy Alamo zostało zdobyte przez Santa Annę lub list miłosny napisany przez żołnierza zbliżającego się do plaż Normandii. Mamy tu najbardziej intymne myśli i najgłębsze obawy z nocy, kiedy został zdradzony. Wiedział, co Iskariot zamierza, i znał zamiary Sanhedrynu. Był doskonale świadom nadchodzącego ukrzyżowania oraz ucieczki uczniów. Bardziej jednak ciążył grzech świata, który miał niedługo wchłonąć w swoją duszę. Mistrz bierze to wszystko i składa przed swoim niebiańskim Ojcem – niepokój, lęk, wątpliwości.

Po posiłku sederowym uczniowie podążają za Jezusem przez ciemne ulice Jerozolimy. Wychodzą poza mury miejskie i przekraczają potok Cedron. W połowie drogi na szczyt wzgórza znajdującego się obok świątyni, zatrzymują się w ogrodzonym gaju oliwnym, zwanym Getsemane. Jezus prowadzi uczniów do prywatnego ogrodu, wznoszącego się niecałe 100 metrów ponad wschodnią częścią miasta. Ośmiu z nich pozostawia przy bramie i zabiera ze sobą trzech najlepszych przyjaciół, swój wewnętrzny krąg, który słyszy słowa: „Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze mną”. Wielu z nas zdarzyło się powiedzieć: „Chyba zaraz umrę”. Jezus rzeczywiście tak myślał. Jego cierpienie zaczęło się w ogrodzie, nie na Golgocie. To tutaj pełna waga nadciągającego przeznaczenia zaczęła opadać na Jego duszę. To tutaj „mąż boleści” zaczął przyjmować grzechy świata.

Jest już późno, zdecydowanie minęła już pora, o której normalnie kładą się spać na koniec niezwykle stresującego tygodnia. Co więcej, Jezus właśnie ogłosił im tę okropną nowinę, że

odchodzi. Biorąc to wszystko pod uwagę, mamy tu trzech zmęczonych młodzieńców. Mimo wszystko, Jezus nakazuje im, by czuwali i modlili się. Była to rzeczywiście godzina próby. Potrzebowali modlitwy zdecydowanie bardziej niż snu.

Mniej więcej o rzut kamieniem (odległość zbyt duża, by być słyszany, ale na tyle bliska, by być widzianym) Jezus upada na twarz przed Ojcem. Jego prośba jest prosta: „Wyciągnij mnie z tego!”. Cóż za przerażająca modlitwa! Nasze wieczne przeznaczenie zawisło na niezwykle cienkim włosku. Jest to nawet bardziej niebezpieczne, gdy spojrzymy na to, jak prezentuje to Ewangelia Marka: „Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie” (Mk 14,36). Problem dla nas tkwi w tym, że nie ma żadnego imperatywu moralnego, który nakazywałby Jezusowi umrzeć za nas i nie ma armii wystarczająco potężnej, by Go do tego zmusić. Chwała Panu, skończył modlitwę słowami: „Wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty”. Nie chciał tego robić i nie musiał, ale Jego miłość do Ojca i współczucie wobec upadłego świata sprawiły, że Jezus trzyma się swojego zadania.

Na razie nie jest źle. Historia ta jest znana, ale nie jest przez to mniej intensywna lub wciągająca. Mimo wszystko są tu pewne lekcje, które możemy wyciągnąć, wykraczające poza zwykłe powtórzenie faktów historycznych. Czego możemy się nauczyć na temat modlitwy z przykładu Jezusa w ogrodzie?

Lekcja #1: Podstawą modlitwy jest relacja z Bogiem jako Ojcem. We wszystkich swoich modlitwach Jezus zwraca się do Boga jako Ojca (co więcej, zachęca nas, byśmy robili to samo [Mt 6,9]). Jest to szczególnie ważne tutaj, w ogrodzie. Jak bardzo świat by wyglądał inaczej, gdyby Jezus nie był tak zaangażowanie zdeterminowany, by być posłusznym Ojcu. Jak bardzo inaczej wyglądałaby nasza wieczność. To nie sama wytrwałość Jezusa przeprowadziła Go przez to zobowiązanie, ale miłość do Ojca, wyrażona w praktyczny sposób w radykalnym posłuszeństwie. Był to fundament życia modlitewnego Jezusa.

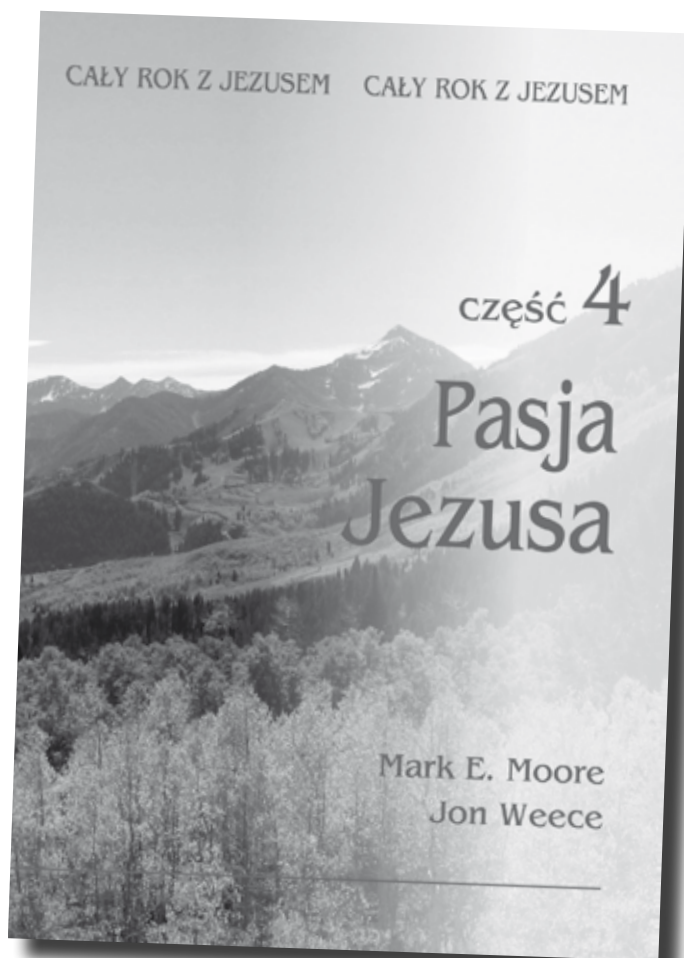
W podobny sposób nasze modlitwy muszą się opierać na Ojcostwie Boga. Z jednej strony jest to nieskończone pocieszające. Jezus wprowadził nas w nową relację z boskością. Wyłącznie chrześcijanie, ze wszystkich ludzi, religii i czasów mogą odnosić się do Boga z tym synowskim oddaniem. Przychodzimy do Niego nie jak do niebiańskiego despoty, ale kochającego Ojca. Zmienia to nasze spojrzenie i zmienia nasze modlitwy. Nie są już one obowiązkiem religijnym czy ćwiczeniem duchowym. Są „domowymi” prośbami do potężnego i kochającego Ojca. Pragnie On naszego dobra; jest niemalże lekkomyślny w tym, by uszczęśliwić nas darami ze swojego przepastnego skarbcza.

Z drugiej strony, ojcostwo Boga nakłada na nas co do modlitwy pewne wymagania. Tak jak nasz niebiański ojciec nie jest jakimś nieczułym obserwatorem z odległej galaktyki, tak my nie możemy być niezadowolonymi petentami, jak dzieci siedzące na kolanach Mikołaja w centrum handlowym. Jako dzieci boimy się naszego Ojca w takim samym stopniu, w jakim Go kochamy. To te wymieszane ze sobą strach i miłość (czasami jako pojedyncza, nierozdzielna emocja) wymagają naszego posłuszeństwa. Krótko mówiąc, nie prosimy po prostu Boga o różne rzeczy w modlitwie, ale składamy u Jego stóp

nasze życie, ślubując wierność Jego posłannictwu dla naszego życia. My też musimy modlić się razem z Jezusem: „Wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty”.

Lekcja #2: Jezus potrzebował modlitwy. Ze wszystkich rzeczy, które Jezus mógł robić bezpośrednio przed aresztowaniem, zdecydował się na modlitwę. Mógł spędzić ten czas nauczając lub żegnając się. Mógł napisać list do Judasza lub Piotra. Mógł złożyć strategiczną wizytę Kaifaszowi lub Piłatowi. Mógł zrobić wiele rzeczy... potrzebował jednak modlitwy. Ważniejsze to było dla Niego niż strategia czy odpoczynek, bardziej kluczowe niż indoktrynacja lub medytacja, bardziej potrzebne niż nawet płuca pełne powietrza – Jezus chwycił modlitwę jak powietrze. Wszyscy powinniśmy pamiętać w naszej godzinie próby właśnie tę lekcję od Mistrza. Modlitwa to nie ćwiczenie, które wykonujemy, by zyskać Bożą aprobatę. Jest to Jego dar dla nas, a nawet zestaw ratunkowy. Zbyt często uznajemy modlitwę za bezczynną ingerencję w poza tym produktywnym dniu. Musimy odwrócić to spojrzenie, by patrzeć na modlitwę jako kluczowy element naszego dnia, technicznie umożliwiające nasze życie z Bogiem.

Lekcja #3: Jezus potrzebował tego, by Jego przyjaciele modlili się razem z Nim. Może to brzmieć dziwnie, że Syn Boży prosił swoich przyjaciół o pomoc w modlitwie. Jezus był w końcu „jedno z Ojcem”. Co te trzy śpiące królowny mogły dodać do boskiego przemówienia? Według Jezusa najwyraźniej mogli dać wiele. W zbiorowej modlitwie tkwi moc. Jeśli Jezus prosił o wsparcie swoich przyjaciół w modlitwie, wypada, by-



śmy naśladowali Jego przykład. Wyjaśnijmy jednak pewną rzecz. Moc nie tkwiła w modlitwach wewnętrznej trójki. Moc modlitwy tkwi w osobie Boga. Ponieważ nasze modlitwy Go cieszą, działa w naszym imieniu. Jednocześnie nie można minimalizować tego, że nasze słowa, jako dzieci kochającego Ojca, mają realny wpływ.

Lekcja #4: Jezus modlił się trzy razy. Jeśli myślałeś, że poprzedni akapit był dziwny, ten Cię całkiem oszołomi. Jezus nie uregulował rachunków z Bogiem w pierwszej rundzie. Trzy razy, zanim ruszył na obce terytorium. Trzy razy, zanim poddał się Bożej woli. Zazwyczaj nie lubimy mówić w ten sposób, ponieważ rozprasza to nasz obraz Jezusa jako „superbohatera”. Nie zrozum mnie źle, Jezus był Bogiem w ciele, chodził po wodzie, wzbudzał martwych i był wzmacniany przez Ducha Świętego. Jednocześnie był jednak w pełni człowiekiem. Nigdzie nie widać tego tak wyraźnie, jak w modlitwach w ogrodzie.

Po prostu zmagał się z tą decyzją. Gdybyśmy udawali, że było inaczej, prezentowalibyśmy fałszywy obraz Jezusa i stawiali nierealistyczne wymagania przed Jego naśladowcami. My też możemy nieustannie przychodzić do Boga. My też możemy się zmagać z Jego wolą dla naszego życia. To w porządku mieć obawy i wątpliwości, a nawet łzy i ból. Twoje modlitwy nie są doskonałe, ponieważ właściwie je sformułowałeś albo udało Ci się już za pierwszym razem, ale dlatego, że reprezentują realną relację z Twoim niebiańskim Ojcem. Bóg nie oczekuje, żeby wszystko idealnie Ci wychodziło, ale prosi, byś był autentyczny i byś ostatecznie był posłuszny Jego wskazówkom dla Twojego życia.

Przekład: Emanuel Weremiejewicz

Rozdział z książki pt. „Pasja Jezusa”, wydanej przez Chrześcijański Instytut Biblijny jako czwarta część serii „Cały rok z Jezusem”. Do nabycia poprzez stronę: www.chib.pl

WIADOMO CI ODEBRANE...

„...i poszli za marnością, i sami stali się marnością”

2 Księga Królewska 17,15

Staniemy się tym, za czym pójdziemy! Nie ma znaczenia, w jakim miejscu jesteśmy, albo jaką pracę wykonujemy. Będziemy tym, co naśladowujemy.

Idź za tym, co bezwartościowe, a też staniesz się bezwartościowy. Naśladuj prawdę, miłość, sprawiedliwość, wierność, a będziesz prawdziwy, pełen miłości i wierności. Każdy z nas dokonuje wyboru! Niech będzie to wybór, którego dokonał Jozue: „...lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu” (Joz 24,15).

„A błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy”

Ewangelia Mateusza 11,6

Wszyscy tak często jesteśmy zatroskani. Dlaczego Bóg nie przychodzi ze swoim uzdrowieniem... Dlaczego po ciszy na morzu, znowu nastaje burza...

Dlaczego?

Dlaczego?

Dlaczego?

Wiara jednak nie polega na tym, że ufamy Bogu wtedy, gdy Go doskonale rozumiemy. Wiara jest zaufaniem w chwili, gdy nic nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. Odpocznienie w silnej wierze i w okolicznościach pełnych zamieszania i niezrozumienia - to jest wiara! Wiara przynosi pokój i właśnie to kryje się w słowach Jezusa, wypowiedzianych w kontekście Jana Chrzciciela, który doświadczał więzienia: „...a błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy”.

Piotr Żądło

Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie (5)

Henryk Turkanik

Objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza

W naszym rozważaniu na temat objawień Mesjasza w Starym Testamencie omówiliśmy pierwsze cztery objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza: spotkanie z Abrahamem (Gen. 12; 15; 17; 18; 22), spotkanie z Hagar (Gen. 16), spotkanie z Izaakiem (Gen. 22; 26) i spotkanie z Jakubem (Gen. 28; 31; 32; 35). Następnie omówiliśmy cztery dalsze objawienia Mesjasza: spotkanie z Mojżeszem (Ex. 3), spotkanie z Izraelem (Ex. 13; 14), spotkanie na Synaju (Ex. 19; 20; 21-24) i spotkanie z Mojżeszem pod górą Synaj (Ex. 33; 34). W poprzednim rozważaniu przedstawiliśmy objawienie Mesjasza w spotkaniu z Bileamem, a w obecnym omówimy trzy kolejne objawienia: spotkanie z Jozuem (Joz 5), spotkanie z Izraelem (Sdz 2) i spotkanie z Gedeonem (Sdz 6).

SCENA DZIESIĄTA

SPOTKANIE Z JOZUEM

NACZELNY WÓDZ (Joz 5)

W czasach patriarchów Pan spotykał się z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem i zawarł z nimi wieczne przymierze; ten sam Pan spotkał się z Mojżeszem przy płonącym krzaku i wyprowadził synów Izraela z Egiptu, potem ukazał się im na Synaju i dał im tablice Dekalogu oraz obiecał, że będzie im towarzyszył w czasie 40 lat podróży po pustyni.

Teraz, kiedy synowie Izraela znajdowali się na przedpolach Kanaanu, Pan przyszedł, aby złożyć im kolejną obietnicę, że tak, jak był z nimi w podróży po pustyni, tak też będzie towarzyszył im w czasie zdobywania Kanaanu. Tym razem będą mogli Go poznać w zupełnie nowej sytuacji, jako Naczelnego Dowódcę Zastępów Pana. W dniu poprzedzającym zdobycie Jerycha Jozue, naczelnny wódz wojsk izraelskich spotkał Pana, który osobiście przybył, aby pouczyć Jozuego, jak synowie Izraela powinni się zachować w jednym z najważniejszych momentów swojej historii - przed rozpoczęciem zdobywania Kanaanu. Jak to się stało? Posłuchajmy biblijnej relacji:

„A gdy Jozue był pod Jerychem, zdarzyło się, że podniósł swoje oczy i ujrzał stojącego naprzeciw siebie męża z wydobyłym mieczem w ręku. Jozue podeszedł do niego i zapytał go: Czy należysz do nas, czy do naszych nieprzyjaciół? A ten odpowiedział: Nie, ale jestem wodzem wojska Pana; przyszedłem teraz. Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał Mu pokłon i rzekł do Niego: Co rozkaże mój Pan słudze swemu? A wódz wojska Pana rzekł do Jozuego: Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest święte. I Jozue tak uczynił” (Joz 5,13-15).

Asher Intrater w swojej książce pt. „Kto jadł obiad z Abrahamem?” opisał spotkanie Pana z Jozuem w następujący sposób: „Fragment ten zapiera mi dech w piersiach. Słowa: ‘Wódz wojska Pana’ są w oryginale hebrajskim pisane z łącznikami, przez co tworzą jedno słowo – jedno imię. Dziś nazwalibyśmy Go: ‘Naczelnny-Dowódca’ [...] Na górce Synaj poznaliśmy Pana jako ‘Prezydenta Władzy Ustawodawczej’ oraz ‘Sędziego Sądu Najwyższego’. Nadszedł czas, aby poznać Go jako Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych. Kim On jest? Nie może to być nasz Niebiański Ojciec, ponieważ jest opisany jako człowiek. Nie może też być zwykłym aniołem, ponieważ Jozue nazywa Go Panem i oddaje Mu chwałę. Ów ‘Człowiek’ nakazuje Jozuemu ściągnąć obuwie, ponieważ miejsce, na którym stoi, jest święte. Zdanie to jest dokładnym cytatem słów wypowiedzianych przez Anioła-Jahwe do Mojżesza w płonącym krzewie (Ex. 3,5). Jest to jednoznaczne stwierdzenie: „Jestem tym samym, który ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie” (str. 90-91).

Jozue bardzo szybko uświadomił sobie, że naprawdę rozmawia z samym Panem, który osobiście przyszedł w nadzwyczaj ważnym momencie historii Izraela, dlatego natychmiast oddał Mu pokłon i oddał się całkowicie do Jego dyspozycji. Przy tej okazji warto podkreślić, że Jozue ma tutaj do czynienia z nowym objawieniem. Pan, który mu się objawił, był:

- Człowiekiem (w. 13),
- Wodzem wojska Pana (w. 14),
- Bogiem: „JA JESTEM” (w. 14), (ten sam, który objawił się w płonącym krzewie - por. Ex. 3,5),
- Panem, ponieważ Jozue oddaje Mu chwałę (w. 14.; por. 6,2).

Pan, którego Jozue spotkał pod Jerychem, objawił się w zupełnie nowej rzeczywistości. Nie był to jak dotychczas Anioł Pański, który objawiał się we wcześniejszych manifestacjach, ale jako „Wódz wojska Pana” miał wyciągnięty miecz, co mogło oznaczać, że „Pan za was walczyć będzie” (Ex. 14,14; por. Ex. 15,3; Deut. 1,30; 3,22; 20,4; 2 Krn 20,15; Ne 4,20; Ps 35,1). Ale określenie „wyciągnięty miecz” mogło także oznaczać, że skończyła się Boża cierpliwość i dopełniła się miara winy Amorytów (Gen. 15,16), Izrael zatem będzie narzędziem Bożej kary, która zostanie im wymierzona.

Następnie Pan zapoznał Jozuego ze strategią zdobycia Jerycha (Joz 6). Izrael będzie maszerować przez siedem dni wokół murów Jerycha z idącymi na czele kapłanami, którzy nieśli Skrzynię Przymierza, Palladium wojenne Izraela, i siedmioma kapłanami, którzy nieśli siedem rogów baranich (szofar) i przez cały czas na nich trąbili (w. 1-14). Siódmego dnia Izrael miał obejść siedem razy mury Jerycha, a za siódmym razem przy dźwięku siedmiu rogów baranich Izrael na rozkaz Jozuego miał wydać okrzyk bojowy (w. 15.16). Kiedy zabrzmiały trąby, cały lud Izrael wznosił potężny okrzyk bojowy (w. 20). „Wtedy rozpadły się mury miasta, a ludzie wtargnęli do niego, każdy prosto przed siebie. I zajęli miasto” (w. 20). Spełniła się Boża obietnica, Bóg dał nadzwyczajne zwycięstwo Izraelowi w czasie zdobycia Jerycha. To wielkie wydarzenie historyczne zostało uwiecznione na stronach „galerii wiary”:

„Przez wiarę runęły mury Jerycha,
okrażane przez siedem dni” (Hbr 11,30).

SCENA JEDENASTA

SPOTKANIE Z IZRAELEM

PAMIĘTAJĄCY NA PRZYMIERZE (Sdz 2)

Minęło sporo czasu, gdy Anioł Pański, ukazujący się w widzialnej manifestacji drugiej Osoby Trójcy, spotkał się w okresie patriarchów z Abrahamem, Hagar, Izaakiem i Jakubem. Następnie w okresie wędrówki ukazał się Mojżeszowi, Izraelowi, na Synaju, Mojżeszowi pod Synajem, Bileamowi i Jozuemu.

Wraz ze śmiercią Jozuego, „gdy również całe to pokolenie wymarło, nastało inne pokolenie, które nie знаło Pana, ani tego, co On uczynił dla Izraela” (Sdz 2,10).

Zaczęła się nowa epoka, w której Izrael zapomniał o swoim przymierzu z Panem, przyszedł więc Anioł Pański do synów Izraela z poważną przestrożą. Posłuchajmy uważnie tej relacji:

„Wtedy to Anioł Pański udał się z Gilgal do Bochim i rzekł: Wywiodłem was z Egiptu i wprowadziłem was do ziemi, którą przysiągłem waszym ojcom mówiąc: Nie naruszę przymierza mego z wami na wieki. Tylko wy nie zawierajcie przymierza z mieszkańcami tej ziemi, ale zburzcie ich ołtarze. Wy jednak nie usłuchaliście mojego głosu. Czemu to uczyniliście?” (Sdz 2,1.2).

Tej generacji, która nie znała Pana ani tego, co On uczynił dla Izraela (por. Sdz 2,10), Anioł Pański przypomina o dziełach, których dokonał dla Izraela:

Po pierwsze, przypomina o zawartym przymierzu z patriarchami, po drugie, przypomina o wyprowadzeniu Izraela z Egiptu, po trzecie, przypomina o zawartym przymierzu z Izraelem (Ex. 19,4; 20,2),

po czwarte, przypomina o wprowadzeniu Izraela do Kanaanu, po piąte, ostrzega przed zawieraniem przymierza z mieszkańcami Kanaanu (Ex. 23,32.33; 34,12-16; Num. 33,55; Deut. 7,2.5.16; 12,3).

W wierszu pierwszym Anioł Pański pięciokrotnie przemawia jako Bóg w pierwszej osobie. Jako Anioł został wysłany przez Boga, i równocześnie jest kimś, kto posiada Boską naturę, a więc Anioł Pański jest zarówno Bogiem, jak i człowiekiem. Ten Pan w całej historii Izraela jest niezmiennym Panem, tym samym, który zawarł przymierze z Abrahamem, potwierdził je Izaakowi i Jakubowi, rozdzielił wody Morza Czerwonego, zawarł przymierze z Izraelem na Synaju, przeprowadził Izrael bezpiecznie przez pustynię, wprowadził go do Kanaanu i pozwolił zdobyć Jerycho oraz pozostałe miasta Kanaanu, a teraz oczekuje wierności wobec zawartego z Izraelem przymierza.

Ten Pan, wierny przymierzowi Anioł Pański obiecał, że nie naruszy przymierza zawartego z Izraelem (Num. 23,19; Deut. 7,9; Ne 1,5; Dn 9,4; 2 Tm 2,13).

SCENA DWUNASTA

SPOTKANIE Z GEDEONEM

BOŻY POSŁANIEC POD DĘBEM W OFRA (Sdz 6)

Księga Sędziów podaje, że Anioł Pański pojawił się znów - tym razem, aby spotkać się z Gedeonem. Teraz, zamiast przyjąć z wyciągniętym mieczem, Anioł Pański usiadł sobie pod drzewem w pobliżu miejsca, gdzie Gedeon pośpiesznie młócił zboże, aby je potem ukryć z obawy przed Midianitami (Sdz 6,11). Posłuchajmy uważnie tej relacji:

„I ukazał mu się Anioł Pański i rzekł do niego: Pan z tobą, mężu waleczny!” (Sdz 6,12). To nie jakiś zwykły przechoździeń, ale Dowódca Zastępów Pana nazwał go dzielnym wojownikiem, a następnie kazał mu ruszyć do walki z Midianitami obiecując, że będzie mu towarzyszył w czasie tej wyprawy: „Wtedy Pan zwrócił się do niego i rzekł: Idź w tej mocy twojej i wybaw Izraela z ręki Midianitów! Oto Ja ciebie posyłam!” (Sdz 6,14).

Gedeon bardzo obawiał się, że umrze, ponieważ, oglądając Anioła Pańskiego, oglądał Boga (w. 22). Pan jednak zapewnił go: „Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz” (w. 23). I zbudował tam Gedeon ołtarz Panu, i nazwał go: „Pan jest pokojem” (w. 24). Następnie Anioł Pański zniknął w sposób nadnaturalny po spaleniu złożonej przez Gedeona ofiary (w. 19-21).

Podczas dokładnej analizy tego rozdziału zauważamy, że Boży posłaniec został nazwany aż siedem razy „Aniołem” (w. 11.12.20.21.22), pięć razy został określony jako „Pan” (hebr. *Jahwe*) (w. 12.14.16.22.23) i dwa razy jako „Adonai” (w. 15.22). W całym tym fragmencie przemawia On w pierwszej osobie, jako Ten, który posiada Boży autorytet. Anioł Pański jest Bożym posłańcem i równocześnie jest Bogiem.

Księga Sędziów podaje, że dzięki spotkaniu z Aniołem Pańskim Gedeona ogarnął Duch Pański (w. 34), zebrał wielu ochotników i dzięki Bożej pomocy pokonał armię Midianitów i Amalekitów; „...ziemia zaś zaznawała spokoju przez czterdzieści lat za dni Gedeona” (Sdz 8,28). □

Trudne teksty biblijne

„Chrzest za umarłych” - chrześcijański poligon interpretacyjny

Mirosław Marczak

Słowa z 1 Kor 15,29 są zagadką dla biblistów od początku funkcjonowania Kościoła. Problem stanowi wyrażenie *οἱ βαπτίζομενοι ὑπὲρ τῶν νεκρῶν* (ci, którzy chrzczą się „za” umarłych), które stało się istnym poligonem hermeneutycznym w chrześcijańskich kręgach. Conzelmann doliczył się ponad 200 różnych interpretacji tego tekstu (por. *1 Corinthians*, s. 260). Bez niepotrzebnych zawiłych wywodów poniżej odniosę się do trzech najbardziej popularnych, które zasługują na uwagę.

Chrzest wikariacki

Określenie „za” (por. BW) może sugerować chrzest zastępczy w miejsce osoby, która zmarła, a nie była ochrzczona. Marcjonici stawali za ciałem zmarłej osoby i odpowiadali „tak”, gdy zadawano ciału zmarłej osoby pytanie, czy chce być ochrzczona (por. Chryzostom, *Homilia* 40; Tertulian, *Anti Marcion* 10). Dzisiaj chrzest za tych, którzy odeszli, jest praktykowany w kręgach Mormonów.

Tego typu praktyka jest problematyczna z dwóch powodów. (1) Nie ma ona historycznego potwierdzenia w czasach Nowego Testamentu, zarówno w Koryncie, jak i w innych miejscach. Wikariacki chrzest w miejsce zmarłych pojawia się dopiero w II wieku i jest ograniczony do kręgów heretycznych. (2) O ile taki pogląd jest oparty na naturalnym, „oczywistym” znaczeniu słów takich jak „chrzest”, „umarły”, „za”, o tyle stoi on w wyraźnej apozycji do Pawłowej teologii zbawienia.

Chrzest metaforyczny

Określenie „za umarłych” może być rozumiane jako „wejście do świata umarłych”, a „ochrzczeni” jako synonim słowa „zamordowani”. Zgodnie z takim tropem rozumowania Paweł miał na myśli tych, którzy zostali „ochrzczeni krwią” i odeszli z nadzieją zmartwychwstania. Tego typu rozumienie słów Pawła jest uzasadniane zarówno dalszym kontekstem (por. w. 30-32), jak i dwoma innymi tekstami biblijnymi, mianowicie Mk 10,38 i Łk 12,50.

Ten pogląd wydaje się mieć więcej racji bytu. Jednak ma też swoje słabe strony. (1) Nie ma dowodów na to, by w czasie, kiedy powstawał list do Koryntian, wierzący w tym mieście przechodzili przez męczeńską śmierć za swoje chrześcijańskie przekonania lub doświadczali prześladowań z tego powodu. (2) „Za” w żadnych przekładach starożytnej literatury greckiej

nie jest tłumaczone jako „wejść do” (por. standardowy, wyczerpujący *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*). (3) W tłumaczeniu i interpretacji każdego tekstu obowiązuje ważna zasada: bierzemy pod uwagę ponad wszystko nawyki autora i najbliższy kontekst wypowiedzi. Jezus użył słowa „chrzest” w znaczeniu przenośnym, Paweł jednak nigdzie nie używa w taki sposób tego określenia.

Chrzest wodny

Najbardziej sensowny wydaje się być tutaj chrzest wodny tych, którzy stali się świadomymi uczniami Chrystusa. Jednak nawet w tym przypadku istnieją trzy możliwości interpretacyjne:

- chrzczą się, aby być zjednoczonymi z umarłymi podczas zmartwychwstania;
- chrzczą się, aby zająć miejsce wierzących, którzy umarli;
- chrzczą się ze względu na przykład umarłych wierzących.

W przykładzie a) intencje wierzących nie do końca odzwierciedlają istotę chrześcijaństwa. Jeżeli pragnienie bycia w wieczności z wierzącymi krewnymi czy przyjaciółmi jest tutaj czynnikiem dominującym, to sama istota chrztu wiary i relacji z Bogiem stoi pod znakiem zapytania. Przykład b) nie ma raczej kontekstowego potwierdzenia. Przykład c) nadal ma znaki zapytania, ale wydaje się mieć najwięcej sensu.

Warto zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. 1) Paweł używa *νεκρῶν* w 1 Kor 15 zarówno z rodzajnikiem, jak i bez rodzajnika, aby odróżnić wierzących od niewierzących. Tutaj *νεκρῶν* jest poprzedzone rodzajnikiem *τῶν*, który wskazuje na wierzących, a nawet na konkretną, znaną adresatom listu, grupę ludzi. Owszem, Paweł mógł użyć bardziej pomocnych słów, takich jak „umarłych przyjaciół”, „umarłych krewnych” itp. Jednak znaczenie rodzajnika powinno być brane pod uwagę przy próbie zrozumienia tego tekstu. 2) Określenie „ci, którzy” implikuje pewną, najwyraźniej niewielką grupę ludzi. Mowa zatem o niektórych, a nie o wszystkich.

Najwyraźniej Paweł ma na myśli nowych wierzących, którzy decydują się na chrzest ze względu na wpływ umarłych w ich życiu. Być może od nich usłyszeli dobrą nowinę. Może zmarli wywarli na nich ogromny wpływ. Paweł mógł być po swoim nawróceniu pod wpływem Szczepana i jego męczeńskiej śmierci (Dz 7). W świetle praktyki we wczesnym chrze-

ściąganiu ci, którzy umarli, byli wcześniej ochrzczeni. Tak więc Paweł może mieć tutaj na myśli chrzest wodny osoby niedawno nawróconej.

Traktowanie przymyka „za” przyczynowo narzuca tłumaczenie „ze względu na” i wydaje się mieć największy sens. Takie tłumaczenie jest preferowane w nowym przekładzie wydanym staraniem Ewangelicznego Instytutu Biblijnego. Mimo miejsc, gdzie oryginalny tekst można było oddać inaczej, przekład ten technicznie świeżością i współczesnością, a jego mankamenty to już dyskusja na inną okazję.

Na koniec uwaga natury praktycznej. Biorąc pod uwagę ponad 200 różnych interpretacji tego tekstu, można dojść do wniosku, że proporcja uwagi poświęconej jego interpretacji do jego znaczenia została być może przejawiona. Jakby nie było, wydaje się on mieć marginalną rolę w argumentacji Pawła w rozdziale 15. Jeżeli jednak przyjąć, że proponowane tutaj interpretacje są właściwe, to każdy świadomie wierzący człowiek powinien zastanowić się, na ile poprzez swoją postawę ma wpływ na innych, młodych wierzących, dla których może stać się wzorem biblijnego chrześcijanina. □



www.centrumkompas.org

Mirek jest absolwentem Emmaus Bible College w USA (języki biblijne), Prairie Graduate School w Kanadzie (teologia), oraz Uniwersytetu Wrocławskiego (językoznawstwo/translatoryka biblijna). Wykładowca Akademii Homiletycznej. Twórca Centrum Rozwoju Przywództwa KOMPAS.



Od syna gromu do apostoła miłości

– na podstawie Ewangelii Łukasza 9,49-56

Artur Bednarek

Często bywa tak, że w trakcie poznawania Bożego Słowa zachwyci nas jakiś biblijny bohater. Mamy swoje ulubione postacie, z którymi się mniej lub bardziej utożsamiamy albo też na nich wzorujemy. Czerpiemy z ich historii wszystko, co może nam pomóc do nich się upodobnić. Mamy też swoje ulubione fragmenty czy nawet całe księgi, które czytamy częściej niż inne, bo akurat „jakoś szczególnie do nas przemawiają”.

Dla wielu osób taką księgą jest Ewangelia Jana. Cenimy sobie także jej autora, którego nie bez przyczyny często nazywamy apostołem miłości.

Jednak zanim Jan „zasłużył” sobie na takie imię, musiał przejść drogę napomnień i korygowania swojego błędnego myślenia. I właśnie nasz fragment Ewangelii Łukasza (choć nie tylko) pokazuje Jana z nieco innej perspektywy.

Łukasz przedstawia go jako jednego z negatywnych bohaterów walki o bycie ważniejszym w Bożym Królestwie¹. Jan uzurpator, który chciał eliminować nawet tego, kto służył

w imieniu Jezusa, ale nie należał do ścisłej grupy uczniowskiej. Otrzymujemy obraz Jana radykalnego, który takim ludziom chciał całkowicie zabronić służby². Widzimy Jana mściwego, który chciał spalić żywcem wszystkich, którzy nie byli gotowi przyjąć Jezusa pod swój dach³. Zatem jak na przyszłego apostoła miłości zaliczał całkiem poważne wpadki.

Nie ma co jednak oceniać go zbyt ostro, ponieważ historia Jana uświadamia, że pewnych rzeczy musimy się po prostu uczyć, a wyzbywanie się naszych cielesnych skłonności, dochodzenie do doskonałości i świętości jest nieustającym procesem. Czasami długim i nierzadko upokarzającym.

Podobnie jak było z Janem, tak też bywa z nami. I nieważne, czy chodzimy z Jezusem 3 dni, 30 lat czy jeszcze dłużej, i tak potrzebujemy poddawać nasze charaktery Bożej weryfikacji i korekcie, potrzebujemy ciągle zmieniać swoje myślenie, nabywać charakteru naszego Zbawiciela. Dokładnie tak, jak było z Janem.

¹ Mk 9,34; Łk 9,46; Łk 22,24;

² Łk 9,49

³ Łk 9,54

Łatwo wypowiadać się na temat Jana. Czy będzie łatwo o sobie? O nas? Jak reagujemy na tych, którzy nie są z mojej „Janowej społeczności”? Na przykład na tych z innego zboru niż nasz, z innej denominacji niż nasza, którzy w imieniu Jezusa podejmują się jakichś działań, jakieś służby? Którzy w imieniu Jezusa głoszą ewangelię, organizują konferencje, obozy dla dzieci czy młodzieży, docierają z ewangelią do narkomanów, prostytutek, więźniów, krajów trzeciego świata czy gdziekolwiek indziej, albo czynią cokolwiek innego z miłości i w posłuszeństwie względem swojego Pana i Zbawiciela?

Czy mamy zbliżone do Jana myślenie, że tamci nie powinni tego robić, bo „nie chodzą z nami”? A może nie przyznajemy się do nich jako do braci i siostr, ponieważ nie należą do naszego „braterskiego ruchu”? Może mamy przekonanie, że swoim działaniem szkodzą sprawie Chrystusa? Czy podamy w wątpliwość ich motywów albo prawdziwość wiary? Czy też może w przeciwieństwie do Jana przybieramy postawę Jezusa i mówimy o tych ludziach, że „o ile nie są przeciwko nam, są z nami”?⁴

Jezus od początku ścieżki uczniostwa apostołów prostował ich niewłaściwe postawy. Postawy, które wypływają także na powierzchnię dzisiejszych społeczności chrześcijańskich i potrzebują korygowania.

Jezusowi zależało na tym, abyśmy nie dzielili Jego ciała na jakieś frakcje, modlił się o to (jak i my w czasie tygodnia modlitwy), aby Kościół nie był taki, byśmy nie traktowali siebie w ten sposób, byśmy nie dzielili się na bardziej albo mniej uprzywilejowanych, tych lepszych i gorszych. Tych od nas i tych, którzy od nas nie są.

Jak długo Jan nie pojmował błędu, tak długo jego postawa nie była kształtowana na wzór Bożego Słowa i przykładu Jezusa. Czerpał raczej z zasobów ludzkiego serca, historii i żydowskiej tradycji, która dzieliła świat i społeczeństwo na różne frakcje.

Historia i nasze tradycje mogą być chwalebne i piękne (i takie są), warto z nich mądrze czerpać. Jednak czerpanie niewłaściwe, w oderwaniu od Bożego Słowa może sprowadzić nas do okopów, za barykady naszych poglądów, przekonań i przyzwyczajęń, do myślenia, że wszyscy, którzy znajdują się po drugiej stronie, są tymi złymi albo mniej oświeconymi, mniej uprzywilejowanymi, mniej duchowymi, gdzie tożsamość chrześcijanina nie jest determinowana Jezusem Chrystusem, ale przynależnością do denominacji czy lokalnej społeczności.

Dlatego, aby nie powielać Janowego błędu, sam Pan daje nam wskazówki, jak postępować.

Zatem jeśli ktoś wyznaje tylko i wyłącznie Jezusa Chrystusa swoim Panem i Zbawicielem (w sposób, w jaki definiuje to w pełni Boże Słowo) i przynosi tego owoce – „jest z nami, a nie przeciwko nam”.

Jezus doskonale wie, że w podążaniu za Nim nie ma pośredniego stanu, innej drogi. Albo ktoś jest Jego uczniem, albo nie. Jest zbawiony, albo nie. Służy Mu, albo nie. Gromadzi z Jezusem, albo rozprasza⁵. Tym samym jest z Nim, albo przeciwko Niemu.

⁴ Łk 9,50

⁵ Łk 11,23

Do nas należy właściwe rozeznanie, kto jest z nami, a kto przeciwko nam, stosując przy tym Jezusowe kryteria.

Interesujące, że w rozważanym fragmencie Pan Jezus mówi: „Nie stawiajcie przeszkód takim ludziom” tak, jakby zakładał, że problem będzie się powtarzał, a może nawet narastał.

A co z tymi, którzy rzeczywiście nie są z nami, którzy nie chcą stanąć, albo jeszcze nie stanęli na drodze Prawdy? Co z tymi, którzy w jakiś sposób przeszkadzają może naszej służbie, świadomie odrzucając Jezusa, może niekiedy nawet w bardzo radykalny i nieprzyjemny sposób? Nawet tacy nie powinni stać się dla nas obiektem potępienia i ataków, ale wzorem Jezusa – łaski⁶.

Wymowne w tej historii jest również to, że Pan Jezus nie koncentruje się w ogóle na postawie Samarytan, ale przede wszystkim na postawie apostołów, i w sposób zdecydowany sprzeciwia się zamiarowi Jana i Jakuba unicestwienia mieszkańców Samarii. To uczniowie, a nie Samarytanie, przyciągają tutaj uwagę Nauczyciela. Tym samym Pan Jezus znów nam sygnalizuje – nie chodzi o postawę ludzi, którzy nas odrzucają, ani o okoliczności, jakie temu towarzyszą, ale ważniejsze jest to, jak na to reagujemy i co mamy zamiar z tym zrobić. Zachęca do przyjmowania określonej postawy, by takich ludzi nie spisywać na straty, nie zrzucić na nich ognia naszych zdecydowanych sądów czy poddawać jakiejś formie ostracyzmu.

Nie powinniśmy też „palić ziemi”, po której chodzimy, poprzez (być może) narzucanie na siłę tego, w co wierzymy. Nie powinniśmy zrywać mostów, które mogłyby pomóc ludziom w przejściu z ciemności do światłości, w poznaniu prawdy i ostatecznym zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi. On przyszedł nie po to, by życie ludzkie niszczyć, ale je ratować.

Gdy Abraham Lincoln był krytykowany, że zbyt pobłaża swoim wrogom, a ma obowiązek ich zgładzić, powiedział: „Czy nie niszczę swoich wrogów, czyniąc ich swoimi przyjaciółmi?”.

Jezus nie pozwolił zgładzić Samarii, miał dla niej inny plan. Plan, który nie zakładał zagłady jednej samarytańskiej wioski, ale plan zbawienia Samarii⁷. Co ciekawe, Samaria stała się też schronieniem dla prześladowanego Kościoła⁸. Samarytanie z wrogów Jezusa stali się Jego przyjaciółmi.

Fragment z Ewangelii Łukasza zachęca mnie do dwóch rzeczy: (1) Nie stawiajmy przeszkód tym, którzy w imieniu Jezusa służą Bożej sprawie, nie traktujmy ich jak obcych, tych innych, ale jako tych, którzy wg kryteriów Jezusa są z nami; (2) zaś z tymi po drugiej stronie, którzy nas z ewangelią nie przyjmują, postępujmy tak, byśmy kiedyś mogli powrócić do miejsc, z których zostaliśmy wyproszeni, a które staną się dla nas Samarią. Nasze rodziny, przyjaciele, znajomi z pracy, szkoły... Kto wie? Być może, znając Bożą moc i Jego kreatywność, doczekamy dnia, kiedy wrócimy do nich jako do Braci w wierze. □

⁶ Łk 23,34

⁷ Dz 8,14

⁸ Dz 8,1

Odsiadka do 2022 r.

Arek po suto zakrapianym alkoholem i narkotykami dniu kładzie się spać. Ale nie może zasnąć. Bombardowany myślami o bezsensowności życia, woła do Boga o pomoc. Nagle rozlega się stukanie do drzwi. Czterech mundurowych wchodzi do mieszkania. - Proszę się ubierać! – brzmi zdecydowany głos. Posterunek, prokurator, areszt śledczy, sąd i... wyrok.

Jako osadzony, od kilku miesięcy uczestniczę w spotkaniach, które odbywają się co tydzień w areszcie w Mysłowicach. W ramach tych spotkań korzystamy z kursów biblijnych Ligi Biblijnej i nie tylko czytamy Pismo Święte czy modlimy się, ale przede wszystkim rozmawiamy o życiu, jak je sobie ułożyć, aby w przyszłości nie było takich sytuacji, które by spowodowały powrót do więzienia.

Do tej pory doświadczyłem ogromnej zmiany w moim myśleniu, postrzeganiu i ocenie sytuacji, na które napotykam w codziennym życiu w areszcie. Dawniej bardzo stanowczo reagowałem na innych, którzy wchodzili mi w drogę i moim zdaniem byli przeciwko mnie; dziś na każde zdarzenie staram się popatrzeć z nowej perspektywy. Zanim coś powiem czy zrobię, zadaję sobie pytanie, jak postąpiłby w tej sytuacji Pan Jezus. To mi bardzo pomaga dokonać właściwego wyboru. Nawet, kiedy okoliczności są dla mnie trudne, to wiem, że jest to dla mnie próba, bo Bóg chce, abym poznawał siebie i widział, jak wiele mi jeszcze brakuje do doskonałości Jezusa Chrystusa.

Te spotkania z duszpasterzami pozwoliły mi zrozumieć, jak ważne dla każdego człowieka są zasady, o których mówi Bóg. Dziś wiem, co jest najważniejsze i tego będę chciał się trzymać po opuszczeniu więzienia. Jestem na każdym spotkaniu, ponieważ za każdym razem coś ważnego z niego wynoszę. Wcześniej w ogóle nie zwracałem uwagi na świat duchowy, który istnieje, na Boga, w którego mówiłem, że wierzę (co nie było prawdą, bo żyłem i postępowałem według mojego widzimisie). Piłem, ćpałem, przeklinałem, kradłem, cudzołożyłem i robiłem napady uważając siebie za wierzącego, nie zastanawiając się wcale, co myśli o mnie Bóg. Zawsze usprawiedliwiałem się mówiąc, że inni są gorsi ode mnie, bo ja to nikogo przecież nie zabiłem.

Czasami myślę, że całe to zło, którego się dopuściłem, ostatecznie zmusiło mnie do szukania Boga prawdziwie, bo już dawno straciłem kontrolę nad sobą i swoim życiem.

Pewnego dnia, jeszcze na wolności, po alkoholu i narkotykach położyłem się spać. Nie mogłem jednak zasnąć, nachodziły mnie myśli, że życie nie ma sensu, że je zmarnowałem, że już nie mam żadnych szans, aby cokolwiek się zmieniło. Pierwszy raz w życiu zacząłem płakać jak dziecko i nie mogłem powstrzymać łez. Wołałem: „Boże, pomóż mi, bo już nie daję rady, bo jestem bankrutem i nie mam już nic, straciłem wszystko”. To trwało długi czas. Chciałem wstać do łazienki, ale nie mogłem nawet podnieść się z łóżka. Całkowicie straciłem siły, jakby ktoś położył na mnie ogromny ciężar. Zastanawiałem się, co się dzieje...

Nagle usłyszałem stukanie do drzwi. Cudem wróciły mi siły i dowlokłem się, żeby otworzyć. Czterech mundurowych weszło do mieszkania. - Proszę się ubierać – wydali polecenie. Posterunek, prokurator, areszt śledczy, sąd i wyrok....

Kiedy piszę te słowa, mam jeszcze kilka lat do odsiadki. Prosiłem Pana Boga, by mi pomógł i na pewno nigdy bym nie pomyślał, że zrobi to w taki sposób. Dziwny jest mój Bóg... I On i ja wiemy, że to było dla mnie najlepsze wyjście. Dlaczego? Bo na wolności nie spotkałbym Henryka i Kazika, którzy opiekowali się mną w więzieniu.

Modłę się każdego dnia, aby Bóg dał mi mądrość i siłę do tego, żeby też inni w więzieniu, widząc u mnie zmiany, uwierzyli, że z Panem Jezusem wszystko jest możliwe – pomimo że najczęściej napotykam na kpiny i brak zrozumienia. Odkryłem też, że Biblia daje każdemu odpowiedź na pytanie, jak żyć, jak postępować. Dlatego zdecydowałem, żeby była przewodnikiem dla mojego życia, teraz i w przyszłości.

Jutro przenoszą mnie do innego Zakładu Karnego. Dowiedziałem się, że tam też są spotkania i będę chciał w nich uczestniczyć. Mam wyrok do 2022, ale ufam, że Bóg wysłucha moich modlitw i wyjdę nieco wcześniej. [...] Proszę też o modlitwę, abym zachował wiarę. □

Zostańcie z Bogiem Arek

NOWY NABÓR MISJONARZY

do dwuletniego programu zakładania zborów MISJA_PL

Zapraszamy pastorów, kandydatów na misjonarzy
oraz osoby zainteresowane zakładaniem zborów i wspólnot.

SZKOLENIA | WSPARCIE | MATERIAŁY | MENTORING

 Liga Biblijna

Start nowej edycji: lipiec 2019

Zgłoszenia i szczegóły: ligabiblijna.pl > Projekt MISJA_PL

Wojtek Leszczyński: leszczynski@ligabiblijna.pl; kom. 606 673 093

„Nie traćcie nadziei...”

W imię Jezusa Chrystusa i na Jego chwałę

Mam 40 lat. W lutym tego roku obchodziłem urodziny, lecz teraz wiem, że prawdziwe urodziny powinienem świętować w listopadzie. Bowiem w listopadzie 2015 roku narodziłem się na nowo, narodziłem się dla Bożego Królestwa.

Mówi się, że najtrudniej jest zacząć. Ja jednak z doświadczenia wiem, że najtrudniej jest skończyć, skończyć ze starym życiem, które się wiodło i które wiodło do piekła, skończyć z myśleniem, że może i Pan Bóg istnieje, ale na pewno nie dla mnie i na pewno ja nie jestem Mu do niczego potrzebny. Przecież skoro w gruncie rzeczy jestem sam na świecie i skoro cały czas nikt i nic mi nie pomaga wstawać z kolan, gdy upadnę, to Boga nie ma! Zapomniał o mnie. W sumie to nic dziwnego, jeśli ma do upilnowania cały świat, który - jak mi się wydawało - przelewa Mu się przez palce, to po co Mu ja.... Ziarenko piasku w maszynie.

Nie byłbym jednak człowiekiem stworzonym przez Boga, który jest miłością (teraz to wiem), gdybym przez cały czas, od samego dzieciństwa, nie szukał miłości. Szukałem jej w młodości. Oj, szukałem bardzo: w zabawie, w akceptacji kolegów i koleżanek, w romantycznej literaturze, w ideałach durnych i chmurnych, w imprezach i alkoholu, w marzeniach sennych.

Poszukiwałem miłości wszędzie - w domu, choć oznak jej nie było zbyt wiele. Bywało, że szukałem jej w kościele, ale kościół przynosił tylko krótkie ukojenie, a potem wielkie rozczarowanie. Głównie sobą. To było tak, dość pewnie klasycznie: „Panie Boże, daj mi to czy owo, a dla Ciebie się zmienię”. No i owszem. Parę dni. Do chwili, kiedy znowu nie upadłem. Podnosiłem oczy do nieba i mówiłem: „O nie, nie tak się umawialiśmy. Przecież jestem dobrym człowiekiem. Czemu inni otrzymują tak wiele, a mnie, Boże, ponieważś po tym świecie”.

I w końcu zawarłem z Bogiem pakt, którego się trzymałem aż do dnia swoich prawdziwych narodzin. Pakt ten zawierał jeden punkt: „Panie Boże, nie rozmawiam z Tobą. To nie ma sensu. Będę twardy i nieugięty”. I taki byłem. Uspokoilem się, przestałem mieć do kogokolwiek pretensje. Cichutko, nie zawsze grzeczniutko, ale spokojnie, bez stresu mijало mi życie. Czasem tylko różne wydarzenia przypominały mi, że Bóg istnieje. Na przykład śmierć mojego kochanego Dziadka. Wtedy myślałem: „My, Boże, nie rozmawiamy, ale wiesz, że on był jednym z lepszych Twoich stworzeń. Mam nadzieję, że się nim zaopiekujesz, a o naszych sprawach to nie gadajmy, bo przecież mamy pakt. Ty się do mnie nie wtrącasz, ja Cię o nic prosić nie zamierzam”.

Nie traćcie nadziei.....

Dzięki mojemu byłemu przyjacielowi poznałem Urszulę, Ulę, Urszulkę moją kochaną... Poznałem ją, wcześniej jednak o niej słyszałem, że nie jest katoliczką, że należy do jakiejś sekty - tak relacjonował mój znajomy. „Cóż” - pomyślałem - „jedni należą do kościoła inni do sekty... Ja mam pakt i się go trzymam”. Moja Urszulka zapytała mnie któregoś razu, czy

wierzę w Boga. - A i owszem - odpowiedziałem. - Wierzę, że stworzył świat. Niech będzie nawet, że miliardy lat temu, ale to On go stworzył. - A czy wierzysz w Jezusa? - zapytała. No tu już odpowiedź nie była tak szybka i błyskotliwa. - Czy wiesz, co się stanie z Tobą po śmierci? - zapytała. - Bo ja oddałam się Jezusowi i zawierzyłam Mu, że umarł i zmartwychwstał, a poprzez tę wiarę i ja będę zbawiona. - Aha... - zbaraniałem. „O, ta to dopiero zawarła pakt z Bogiem. Ciekawe. Nic nie musi robić, a Bóg się nią opiekuje, wybaczył jej wszystkie grzechy i jeszcze dodatkowo ją zbawi na koniec. Dziwna ta sekta, do której należy” - pomyślałem.

Mijały dni naszej znajomości. Ula okazywała się być najlepszym człowiekiem, jakiego znałem. Idealna. Dodatkowo silna, mimo niełatwego życia, wesoła, mimo wielu trosk, i cały czas trajkotała, że to Bóg i Pismo Święte daje jej tę siłę. Nie mogłem uwierzyć w to, co widzę, i nie mogłem uwierzyć w to, co czuję. Czulem, że jestem coraz bardziej zakochany... W trakcie cudownych wakacji, z których pamiętam każdy dzień, przyglądałem się jej i jej relacjom z Bogiem. „Jakie to czyste, jakie proste” - myślałem - „dziwne, nie z mojego świata, a jednak piękne i dobre”. Byłem nawet zazdrosny... „Jak to, moja dziewczyna nie należy tylko do mnie, ale jeszcze, jeszcze bardziej do Jezusa? Ok - myślałem - ona jest ewenementem, miałem szczęście, że trafiłem na nią. Być z nią to lepsze niż szóstka w Lotto co tydzień”. W mojej pustej głowie zaczęła kielkować myśl, że to może Bóg mi ją zesłał.

Jesienią 2015 roku udaliśmy się w podróż do znajomych Uli - Renaty i Bogdana. Jechałem tam pełen obaw. Miałem zobaczyć, jak się żyje zgodnie z Bożą wolą. „O, ładnie” - pomyślałem - „pewnie się z nimi nie dogadam; cały czas siedzą z Biblią przed oczami i mówią do innych cytatami. Będzie trudno, ale co tam”. Pełen wstydu i obawy, że 30 lat bycia w Kościele katolickim nie nauczyło mnie niczego, że jak zacząć pytać o różne trudne rzeczy, o fragmenty z Pisma, to co ja im powiem. Po przybyciu na miejsce okazało się, że nie są tacy ortodoksyjni, jak sobie ich malowałem w głowie. Okazało się, że sami też mają różne problemy i wiedzą normalne życie jak... Właśnie... Nie takie normalne, jakie ja znałem. Coś ich wyróżniało. Byli bardzo spokojni, mądrzy w słowach, wyważeni w opiniach. Słuchałem historii ich życia z ogromną ciekawością - była to bowiem historia życia również mojej Uli. Dziwiło mnie to, co mówili, troje dorosłych ludzi, najmądrzejszych, jakich do tej pory spotkałem, opowiadało, jak poddało się w niewolę pewnej organizacji, która śmie się zwać kościołem. Pomyślałem: Wiara tak, ale na pewno nie chcę żadnego kościoła i to jeszcze takiego, co będzie mi zaglądał w portfel, dyrygował mną i moją żoną”. Pamiętam, że zasypiałem tej nocy niespokojny, bowiem następnego dnia mieliśmy pojechać na nabożeństwo do Wistoczka.

Byłem bardzo ciekaw, co tam się będzie działo, jak to będzie wyglądało, czy będzie po mnie widać, że nie mam wiary. I czy ci ludzie nie będą czasem z innej planety. Okazało się jednak,

że obawy były zbędne. Co prawda chwilę trwało, zanim przyzwyczaiłem się do ludzi, którzy tak żarliwie się modlą. Szybko jednak okazało się, że wszyscy ludzie zniknęli i zostałem sam na sam z Bogiem, z Jezusem. Jego obecność była wręcz namacalna. Otwierałem Biblię na stronach i w miejscach, które poznałem dzięki Uli. List do Rzymian, List do Tymoteusza, List do Hebrajczyków. Jeden jest pośrednik między ludźmi i Bogiem, jeden. Tylko jeśli uwierzę w Jezusa Bóg mnie zbawi. Żaden uczynek nie sprawi, że zostanę zbawiony. Ależ to cudowne uczucie, ta świadomość, że ktoś mnie tak kocha, że ofiarował własnego Syna, żeby umarł za każdy mój grzech i żeby zmartwychwstał. Wystarczy uwierzyć sercem i ustami wyznać. Rozejrzałem się. Wokół mnie zwykli ludzie: starsze panie jak moje babcie, mężczyźni, którzy żadnej pracy się nie boją, prawdziwi chłopcy z chłopaka... A na ich twarzach taka wiara, taka nadzieja i taka miłość do Boga. Myślałem, że się rozplaczę. Skąd oni to mają? Czemu ja tego nie mam? Czy kiedykolwiek taką miłość będę miał? Myślałem: „Musisz się uspokoić... Zrób to, co zwykle robisz w takich sytuacjach - popatrz na swoje buty. O, ładne buty. Nie za nowe, ale ładne. Trochę nie pasują do spodni. A mówiłem Uli, że wezmę inne. Przecież nieładnie w takich do kościoła”.

Uff... udało się, nigdy więcej takich szczerych modlitw. Bo padnę krzyżem i będę musiał prosić Boga o przebaczenie i nie zapanuję nad tym. I co potem? Koniec. Oj, dobrze, że już wychodzimy. O, jak dobrze - Bogdan na schodach. Podejść. - I jak? - pyta. - Niesamowite - odpowiadam. - Tak długo szukałem, przez kilka kościołów już przeszedłem - opowiada. Słucham i myślę sobie, że skoro tak do mnie mówi, to znaczy, że po mnie nie widać tego, co właśnie przeżyłem. Myślę sobie: „Drogi Bogdanie. Ty szukasz kościoła, by znaleźć wspólnotę, bo Boga dawno znalazłeś. Ja właśnie miałem z Nim spotkanie. Jakby pociąg towarowy wpadł we mnie. Oj, mały i słaby jestem i daleka droga mnie czeka”.

Po powrocie do domu ziarno zasiane w Wisłoczku dało o sobie znać. Strasznie ciągnęło mnie do Pisma Świętego. Do tych fragmentów, które dawały mi nadzieję, że wiara mnie zbawi. Cały czas okazywało się jednak, że nie tylko w Liście do Rzymian, ale wszędzie, dosłownie na każdym kroku Bóg woła do mnie: „Przyjdź, uwierz, zaufaj Mi, odrzuć stary świat!”. „No dobrze” - myślałem. „A co, jeśli uwierzę i żona powie, że idziemy do kościoła tego czy innego i trafimy gdzieś, gdzie nie będziemy się dobrze czuli...”. W tych moich rozterkach na szczęście pojawił się Marek Handrysik, czyli człowiek, który pokazał mi, że wiary nie trzeba się bać i można o niej mówić z nadzieją i miłością. Nie krzyczeć na swoich braci w wierze, że są grzeszni i pochłonie ich ogień piekielny. Prawie codziennie oglądałem archiwalne kazania ze Zboru w Świętochłowicach. A co najważniejsze, każdego dnia, kiedy wracałem z pracy, w drodze do domu rozmawiałem z Bogiem, dziękując Mu za wszystko, co od Niego otrzymałem - z resztą nadal to robię. Dzięki Bogu za te dojazdy i te 1,5 km, które muszę przejść, aby znaleźć się w domu. Oczyszczająca droga, można powiedzieć, która pozwala zrzucić cały moralny brud dnia powszedniego.

W modlitwie dziękowałem Bogu za moją Urszulkę, że postawił mi ją na drodze, dziękowałem za doświadczenia, którymi mnie Bóg obdarzał w moim życiu, za ludzi, którymi mnie otoczył. W pracy od samego rana zacząłem słuchać Biblii Warszawskiej przez internet - od Dziejów Apostolskich po Apokalipsę. Co chwilę słyszałem: „Uwierz całym sercem w Jezusa,

wyznaj, że Jezus umarł na krzyżu za twoje grzechy i zmartwychwstał dla twojego zbawienia” - i stało się, jakby się czas na chwilę zatrzymał. Pochyliłem głowę i powiedziałem: „Panie Boże, Ty znasz moje serce i znasz moje myśli. Proszę, przyjmij mnie do siebie, bo należę tylko do Ciebie. Wierzę, Boże, w Twojego Syna Jezusa Chrystusa, w Jego śmierć na krzyżu, w zmartwychwstanie. Ufam Ci, Boże, że i mnie przyjmiesz do swojego Królestwa w niebie”. Poczułem ogromną ulgę i siłę, gdyż zrozumiałem, że mój los już się wypełnił i nie muszę się martwić o to, co będzie, jedynie muszę dbać o to, co jest tu i teraz, żeby nigdy nie stracić z oczu perspektywy życia wiecznego. Od tej chwili stałem się lżejszy, odrywałem się od ziemi, a moje myśli ciągle kierowane były do Boga. Łaknąłem Go, jak wędrowiec pragnie wody na pustyni. Wręcz namacalnie odczuwałem i nadal czuję Jego obecność. Często wydaje mi się, że Jezus ze mną pracuje, podróżuje czy też wraca z pracy do domu. Dobrze mi z Nim. Jedyne, czego nie robi ze mną, to nie grzeszy.

Kiedy zdarzy mi się zgrzeszyć, po chwili słyszę w głowie jakby dźwięk młota, który uderza o gwoździe wbijane w krzyż Pański. Staram się słyszeć ten dźwięk jak najrzadziej. A fakt, że to słyszę, uważam za cud. Cud, który w dużej mierze zawdzięczam żonie, Renacie i Bogdanowi, przeżyłom w Wisłoczku, Markowi Handrysikowi, a przede wszystkim Bogu.

Życie toczy się dalej, więc należy nieco dopisać do mojego świadectwa.

Już jako nawrócony człowiek miałem to wielkie szczęście, że z początkiem lipca 2016 roku moja kochana Uleczka stała się moją żoną. Jestem jej za to bardzo wdzięczny, ale wiem również, że powinienem za to podziękować Bogu, bo to On sprawił, że niełatwymi ścieżkami życia dotarliśmy do siebie i dzięki Niemu możemy wieść tak dobre i szczęśliwe życie.

Wiem również, że Duch Święty we mnie działał i po kolejnej wizycie w zborze w Wisłoczku podjąłem decyzję, że chcę zostać ochrzczony. Od sierpnia do 3 grudnia 2017 roku w napięciu oczekiwałem na tę wspaniałą chwilę. I rzeczywiście nie zawiodłem się - była to najwspanialsza chwila w moim życiu. W otoczeniu najbliższych przyjaciół, mając przy boku moją kochaną żonę, zostałem ochrzczony.

Teraz nadszedł czas, by znaleźć wspólnotę, która przyjąłaby naszą rodzinę pod swoje skrzydła, abyśmy mogli wzrastać. Nie było to łatwe, choć rozwiązanie, jak to często bywa, mieliśmy na wyciągnięcie ręki. Kościół Wolnych Chrześcijan w Lublinie stał się naszym nowym domem i naszym zborom.

Nie spodziewaliśmy się tak dobrego przyjęcia. Ci chrześcijanie pokazują nam, jak dobrze jest chodzić w Panu. Jaka to wielka łaska uczestniczyć w pamiętce Wieczerzy Pańskiej, modlić się wspólnie. Jak dużo dobroci i miłości otrzymujemy od naszego zboru. Bardzo za to dziękujemy. Moja historia z perspektywy czasu pokazuje, jak bardzo Bóg czuwał nad moim losem, jak prowadził mnie za rękę nawet wtedy, kiedy nie chciałem iść w Jego kierunku. □

Marcin Pawlak z Lublina

Chrześcijańska Fundacja „Jesteśmy” Dom Pomocy Społecznej „NESTOR” w Żywcu

„Tyś nadzieją moją, Panie (...), gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie!” Ps 71,5.9.

Dobra wiadomość!

Chrześcijańska Fundacja „Jesteśmy”, prowadząca Dom Pomocy Społecznej „NESTOR” (taką nazwę otrzymał dom opieki w Żywcu), od dnia 1 stycznia 2019 r. rozpoczęła przyjmować mieszkańców do DPS „NESTOR”. Dysponujemy jednoosobowymi apartamentami z łazienką o pow. 22 m² oraz apartamentami dwupokojowymi z łazienką o pow. 32 – 37 m² z możliwością zamieszkania 2 osób. Zainteresowane osoby, chcące zamieszkać w naszym Domu „Nestor”, jak i bliscy osób, których nasza oferta zainteresuje, proszeni są o kontakt w podany poniżej sposób.

Prosimy serdecznie o dalsze modlitwy o mieszkańców Domu „Nestor”, o personel opiekuńczy i administrację. Jesteśmy wdzięczni za wszelkiego rodzaju wsparcie i życzliwość.

Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny lub e-mailowy:

Jerzy Kowalczuk
tel.: 606 426 505
e-mail: yeko1@wp.pl

Chrześcijańska Fundacja „Jesteśmy”
al. Legionów 1A Żywiec
42 1240 4881 1111 0000 5341 8119

Z chrześcijańskim pozdrowieniem
Jerzy Kowalczuk



Stojmy razem
MAJÓWKA RODZINNA
18.05.2019
godz. 10:00 – 17:00

Gość specjalny:
Henryk Dedo

Palowice KWCh
ul. Szeroka 54c

W PROGRAMIE:
wykład dla rodzin, spotkanie dla młodzieży i nastolatków, szkółka dla dzieci, zajęcia dla najmłodszych

DODATKOWO:
gry, zabawy, wspólne biesiadowanie, grill oraz losowanie nagród – **nagroda specjalna: ROWER**

● Każda rodzina proszona o przyniesienie ciasta i salatek
● Koszt: 8zł/os. (w tym udział w losowaniu nagród)
● Zgłoszenia do 11 maja ☎ 663 123 262
● s.glyk@palowicekwch.pl

Wczasy dla rodzin

13-19 lipca 2019
Wiśła Gościejów

PROGRAM:

- ciekawe wykłady
- warsztaty
- śpiew
- projekcje filmów chrześcijańskich
- zajęcia fitness
- opieka nad dziećmi w czasie wykładów
- basen

KIEROWNIK: Danuta Śniegoń
tel. 602 358 911; sdanka1@wp.pl

Zgłoszenia do dnia 31.05.2019

Przedpłatę w wysokości 100 zł należy przelać na konto:
KWCh, 40-708 Katowice ul. Franciszkańska 19
nr konta: 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
(z zaznaczeniem: ofiara Wiśły Wczasy)

KOSZT:

dorośli - 350 zł
dzieci - 240 zł
(dzieci do lat 4 bezpłatnie)





ZAPRASZAMY NA

LETNI OBÓZ W SZCZYRKU

Wakacyjną wyprawę
niezwykłymi szlakami

W PROGRAMIE OBOZU:

- WYCIECZKA
- WSPÓLNE WIECZORY PRZY OGNISKU
- WYPRAWY BIBLIJNYMI SZLAKAMI
- KONWERSACJE Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY Z USA
- WYCIECZKI W GÓRY (UWARUNKOWANE POGODOWO)
- CIEKAWY GRY I ZABAWY

KOSZT: 675zł

30.06 – 06.07.2019

OŚRODEK 'GRONIE'
UL. SŁOMOWSKA 30
SZCZYRK

DZIECI (7+)

MŁODZIEŻ (13+)

Więcej szczegółów:

☎ tel. 514 253 301 Mariola Kołt

✉ campgenesis.polska@gmail.com

🌐 campgenesis.pl

📌 'Camp Genesis - Nowy Początek'

Rezerwacji można dokonać wpłacając przedpłatę w wysokości 200zł lub wpłacając pełną kwotę 675 zł do dnia 15 maja 2019r. na niżej podane konto. W przypadku dokonania przedpłaty pozostałe 375 zł należy wpłacić do 15 czerwca 2019r.

Camp Genesis Krzysztof i Mariola Kołt

ul. Borowa 10, 32-590 Libiąż

PKO Bank Polski S.A. 43 1020 2384 0000 9102 0220 1580

W tytule przelewu należy podać:

„NA WYJAZD (Imię i nazwisko, wiek uczestnika)”



ZAPRASZAMY NA

OBÓZ W KOPANICY

W PROGRAMIE OBOZU:

- WSPÓLNE WIECZORY PRZY OGNISKU
- WYPRAWY BIBLIJNYMI SZLAKAMI
- KONWERSACJE Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY Z USA
- PLAŻA, POMOST, ŚLIZGAWKA WODNA, KAJAKI
- DYNAMICZNE GRY I ZABAWY
- PIŁKA NOŻNA, SIATKÓWKA, KOSZYKÓWKA
- ŁUKI, ROWERY, BARDZO DOBRA OPIEKA, UBEZPIECZENIE

KOSZT: 490zł

TYLKO 40 MIEJSC

4 – 10 SIERPNIA 2019

CHRZEŚCJAŃSKI OŚRODEK
SPORTU I REKREACJI
UL. KOPANICA 4
16-304 NOWINKA

MŁODZIEŻ (13+)

Zakwaterowanie w domkach 4 osobowych
lub namiotach - potrzebny własny śpiwór.

Więcej szczegółów:

☎ tel. 514 253 301 Mariola Kołt

✉ campgenesis.polska@gmail.com

🌐 campgenesis.pl

📌 'Camp Genesis - Nowy Początek'

Rezerwacji można dokonać wpłacając przedpłatę w wysokości 200zł lub wpłacając pełną kwotę 490 zł do dnia 15 maja 2019r. na niżej podane konto. W przypadku dokonania przedpłaty pozostałe 290 zł należy wpłacić do 15 czerwca 2019r.

Camp Genesis Krzysztof i Mariola Kołt

ul. Borowa 10, 32-590 Libiąż

PKO Bank Polski S.A. 43 1020 2384 0000 9102 0220 1580

W tytule przelewu należy podać:

„NA WYJAZD (Imię i nazwisko, wiek uczestnika)”

KONFERENCJA MŁODZIEŻOWA ZAWISZYN 2019

*"Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są
dziećmi Bożymi."
- Rzym. 8:14 (BW)*



Prowadzenie
Duchem Bożym
w codziennym życiu

DATA: 28 czerwca — 1 lipca 2019

MIEJSCE: Zawiszyn, Sosnowa 68

WIEK: 18+

CENA: 120 zł

WYKŁADOWCY: bracia z Gdańska

ZGŁOSZENIA: borucey@gmail.com

Andrzej Borucki 504-567-167

organizator: Kościół Wolnych Chrześcijań - Gdańsk-Wisłona

"GENESIS"

*"Na początku było Słowo, a Słowo było
u Boga i Bogiem było Słowo."*

Ev. Jana 1:1

*"In the beginning was the Word, and
the Word was with God, and the Word
was God."*

John 1:1

ENGLISH CAMP 2019

termin: 20-27 lipca 2019

wiek: 16+

miejsce: Zawiszyn, Sosnowa 68

koszt: 530 zł

kontakt: zbor@gdansk.kwch.org / +48 572 997 789

LATO 2019 Z KWCH

Obozy i wczasy

WISŁA „TYMOTEUSZ” 2019

6-12 lipca 2019

Obóz dla dzieci 7-13 lat
Organizator: Zbór KWCh w Skoczowie
Kierownik: Justyna Konieczny
Koszt: 450 zł
Kontakt: 500 145 334
e-mail: justak26@gmail.com

13-19 lipca 2019

Wczasy dla rodzin
Organizator: Zbór KWCh w Piasku
Kierownik: Danuta Śniegoń
Koszt: dorośli 350 zł
dzieci 240 zł; do 4 lat bezpłatnie
Kontakt: tel. 602 358 911
e-mail: sdanka1@wp.pl

20-26 lipca 2019

Wczasy dla seniorów
Organizator: Zbór KWCh w Skoczowie
Kierownik: Ewa Karzełek
Koszt: 450 zł
Kontakt: tel. 606 426 809

29 lipca – 2 sierpnia 2019

Replay – event dla młodzieży
Kierownik: Jonasz Małkiewicz
Kontakt: tel. 690 205 475

3-9 sierpnia 2019

Obóz artystyczny dla dziewczynek 7-13 lat
Organizator: Zbór KWCh w Piasku
Kierownik: Danuta Śniegoń
Koszt: 440 zł
Kontakt: tel. 602 358 911
e-mail: sdanka1@wp.pl

PALOWICE 2019

23-30 czerwca 2019

American English Camp
Wiek: 10-13 lat
Koszt: 540 zł

30 czerwca - 7 lipca 2019

American Sports Camp
wiek: 12 +
Koszt: 450 zł

7-15 lipca 2019

American English Camp
Wiek: 14 +
Koszt: 580 zł

Organizatorem powyższych obozów jest
Zbór KWCh w Palowicach
Kontakt: Marian Pawlas tel: 667 254 535,
e-mail: m.pawlas@palowicekwch.pl
Szczegóły na : www.palowicekwch.pl (patrz: zniżki...)

4-10 sierpnia 2019

Obóz YOUNGSTARS dla dzieci 9-14 lat
„007 świat to za mało”
Kierownik: Markus Karzełek
Kontakt: tel. 694 785 891

GENESIS CAMPS

30 czerwca – 6 lipca 2019

Obóz w Szczyrku dla dzieci 7-12 lat i młodzieży 13+
Kierownictwo:
Krzysztof i Mariola Kołt
Koszt: 675 zł
Wykłady: Czesław Bassara i goście z USA

4-11 sierpnia 2019

Obóz w Kopanicy dla młodzieży 13+
Kierownictwo:
Krzysztof i Mariola Kołt
Koszt: 490 zł
Wykłady: Adam i Jonasz Małkiewicz

Kontakt w sprawie Szczyrku
i Kopanicy: campgenesis.pl
e-mail: campgenesis.polska@gmail.com
Mariola Kołt, tel. 514 253 301

Czarna Góra w Bieszczadach

18-25 sierpnia 2019

Obóz dla nastolatków 10-16 lat
Organizator: Zbór KWCh w Żywcu
Kontakt: tel. 605 970 023

ZAWISZYN

28 czerwca – 1 lipca 2019

Konferencja młodzieżowa 18+

Koszt: 120 zł

Wykładowcy: bracia z Gdańska

Zgłoszenia: Andrzej Borucki tel. 504-567-167

boruccy@gmail.com

6-13 lipca 2019

Biwak sportowo-konny

Wiek: 9-15

Koszt: 550 zł

Zgłoszenia: Magda, tel. 502-664-645

20-27 lipca 2019

English Camp dla młodzieży 16+

Koszt: 530 zł

Zgłoszenia: Andrzej, tel. 504-567-167

Organizatorem wydarzeń w Zawiszynie jest Zbór KWCh Gdańsk-Wiosenna

Wiśła Oaza

6-13 lipca 2019

Obóz dla nastolatków 13+

Kierownik: Joachim Polk

Wykładowca: Adam Małkiewicz

13-20 lipca 2019

Obóz dla dzieci 7+

Kierownik: Joachim Polk

Wykładowca: Adam Małkiewicz

20-27 lipca 2019

Wczasy dla rodzin i osób samotnych

Kierownik Joachim Polk

Wykładowca: Eugeniusz Trzcionkowski

24-31 sierpnia 2019

Obóz dla młodzieży 16+

Kierownik: Joachim Polk

Wykładowca: Jonasz Małkiewicz

Koszt wszystkich obozów i wczasów w Wiśle Oazie: 440 zł

Organizator: Wspólnota Biblijna KWCh we Wrocławiu

Zgłoszenia: tel. 509 026 076 e-mail: achim@interia.pl



WIDE OPEN 2019

WISŁA OAZA

01

02

03

04

OBÓZ DLA NASTOLATKÓW

TERMIN 06.07 – 13.07.2019 (8 DNI)
KOSZT: 440 ZŁ*, WIEK 13+

Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderów, inspirujący cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.

W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Praktyczne warsztaty, zajęcia języka angielskiego z udziałem Native Speaker'a, wycieczki, basen, przejażdżki quadami, ściana wspinaczkowa i inne.

PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka, net ball, touch rugby, hokej na trawie.

Zgłoszenia prosimy składać do 22.06.2019 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 22.06.2019 z dopiskiem „Wiśła 06-13.07.2019” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.

Kierownik

Wykładowca

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

OBÓZ DLA DZIECI

TERMIN 13.07 – 20.07.2019 (8 DNI)
KOSZT: 440 ZŁ*, WIEK 7+

Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana kadra liderów, wciągający cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.

W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Zdecydowanie pomysłowe zabawy, wycieczki i warsztaty, zajęcia języka angielskiego z udziałem Native Speaker'a, basen, przejażdżki quadami i wiele innych.

PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, siatkówka, net ball, touch rugby, hokej na trawie i inne, o których jeszcze nie słyszeliście.

Zgłoszenia prosimy składać do 29.06.2019 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 29.06.2019 z dopiskiem „Wiśła 13-20.07.2019” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.

Kierownik

Wykładowca

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

Lider

W CZASY DLA RODZIN ORAZ OSÓB SAMOTNYCH

TERMIN 20.07 – 27.07.2019 (8 DNI)
KOSZT: 440 ZŁ*

Oprócz wspaniałego miejsca pobytu oraz ludzi proponujemy Państwu:
świąteczne wykłady biblijne, codzienne poranne rozważania biblijne, projekcje nowych filmów chrześcijańskich, wspólny śpiew, wycieczki. Gwarantujemy opiekę nad dziećmi w czasie wykładów. W tym roku wykłady z serii: **Duchowe Koszary**

Zgłoszenia prosimy składać do 06.07.2019 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 06.07.2019 z dopiskiem „Wiśła 20-27.07.2019” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.

Kierownik

Wykładowca

Goście specjalni:

Gość specjalny

Gość specjalny

Gość specjalny

OBÓZ DLA MŁODZIEŻY

TERMIN 24.08 – 31.08.2019 (8 DNI)
KOSZT: 440 ZŁ*, WIEK 16+

Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderów, inspirujący cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.

W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Praktyczne warsztaty, zajęcia języka angielskiego z udziałem Native Speaker'a, wycieczki, basen, przejażdżki quadami, ściana wspinaczkowa i inne.

PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka, net ball, touch rugby, hokej na trawie.

Zgłoszenia prosimy składać do 18.08.2019 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 18.08.2019 z dopiskiem „Wiśła 24-31.08.2019” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.

Kierownik

Wykładowca

Lider

Lider

Lider

Rejestracja:

[WiśłaOpen/Zdobądź bilet](#)

*Cena obejmuje pełne wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia, atrakcje. **Zaliczka nie podlega zwrotowi. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

ARTYSTYCZNY OBÓZ DLA DZIEWCZYNEK



WISŁA Gościejów 3-9.08.2019



WIEK DZIECI: 7-13 lat

KOSZT: 440 zł

KIEROWNIK: Danuta Śniegoń

KONTAKT: tel. 602358911
e-mail: sdanka1@wp.pl

ZGŁOSZENIA
do dnia 31.05. br. na w/w e-mail

W PROGRAMIE:

- * wszelkiego rodzaju dziewczęce robótki
- * zajęcia bibijne
- * gry, zabawy, konkursy
- * basen, niespodzianki ...

PRZEDPŁATĘ

w wysokości 100zł* przesłać na konto:
KWCh 40-708 Katowice
ul. Franciszkańska 19
nr konta:

14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
(z zaznaczeniem: Wisła Art)
* przedpłata nie ulega zwrotowi



Biwak Sportowo-Konny Zawiszyn 06-13 Lipiec 2019

Koszt: 550 zł

KEEP
CALM
AND
CAMP
ON

Wiek: 9-14 lat

Organizator: Kościół Wolnych Chrześcijan
Gdańsk-Wiosna

Zgłoszenia - Magdalena Borucka
tel. 502-664-645. e-mail: boruccy@gmail.com

Dzień za dniem

„Nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia” Ew. Mateusza 6,34 (BW).

W trakcie studiów narzekałam czasami, że nauka pochłania mi większość dni, ale myślałam sobie: Jak tylko zacznę pracować, to dopiero będę miała całe popołudnia i wieczory do dyspozycji; wtedy dopiero będę robić wszystko to, na co nie mam teraz czasu. Kiedy moje dzieci były malutkie, myślałam: Jeszcze trochę i będzie łatwiej; jeszcze tylko wyjdą z pieluch; jeszcze tylko pójdą do przedszkola; jeszcze tylko same zaczną się ubierać. Kiedy w tym czasie zmagaliśmy się z finansami, myślałam: Niedługo pójdę do pracy i wszystko będzie łatwiejsze. Kiedy poszłam do pracy i nie miałam czasu dla męża i dzieci, myślałam: Jeszcze tylko ten miesiąc i będzie spokojniej; jeszcze tylko napiszę ten projekt, załatwię to czy tamto. Kiedy moje dzieci poszły do przedszkola i stawały się coraz bardziej samodzielne, pomyślałam: W końcu! W końcu będzie trochę łatwiej. W końcu znów zaczniemy się wysypiać; w końcu czuję, że życie będzie trochę lepsze.

I wtedy okazało się, że znowu jestem w ciąży...

Nie potrafię opisać, jak bardzo byłam rozczarowana. Myślałam: Przecież miało być łatwiej! Przecież kiedyś w końcu musi być łatwiej!

Po jakimś czasie zdałam sobie sprawę, że rozczarowanie, które przeżywałam wynikało z kompletnie błędnych założeń i nierealistycznych oczekiwań. Biblia nigdzie nam nie obiecuje, że na którymś etapie życia będzie nam łatwo. Nie ma takiego fragmentu, który przekonywałby nas, że „w końcu kiedyś” nie będziemy się zmagać z trudnościami. Wręcz przeciwnie. „Nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia” (Mt 6,34). Czego ma dosyć ten dzień? Utrapienia? A co będzie jutro i w kolejne dni? Jutro będą kolejne troski.

Chyba jaśniej Biblia nie mogła przekazać komunikatu, że nie powinniśmy się spodziewać wolności od problemów. Dziś masz swoje dzisiejsze utrapienia. Jutro będzie inaczej, ale jutro będzie miało swoje utrapienia. Taka jest rzeczywistość świata i ludzi skażonych grzechem. Jeśli spodziewasz się czegoś innego, to będziesz się unieszczęśliwiać kłamstwem, że

kiedyś życie nagrodzi cię za twój trud i już będzie z górki. Frustracja może narastać, a ty będziesz winić Boga za swój „marny los”.

Sęk w tym, że te wszystkie troski i wyzwania to jest właśnie życie. Nie spodziewaj się innego. W tej samej Ewangelii Jezus zaznacza: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości”. Nie skupiaj się na sobie, na swoich brakach, potrzebach, trudnościach, utrapieniach. Przyjmij każdy dzień taki, jaki jest, i na każdym kroku pamiętaj o Wielkim Bogu, który widzi całą Ziemię, narody, społeczeństwa, rodziny, osoby, ptaki, kwiaty i źdźbła trawy. Myśl o tym, co jest według Niego ważne, bądź jak najbliżej Niego, bądź Mu posłuszną i kochaj Go całym sercem, duszą i siłą. I idź dzień za dniem, pamiętając o tym, że Chrystus jest Zbawicielem, który wie, co to utrapienia. Pamiętaj, że mieszka w tobie ten sam Duch, który wzbudził Go z martwych. Ty sama nic nie możesz, ale On może wszystko.

Bez względu na to, jakiego rodzaju wyzwania są obecnie w twoim życiu, bez względu na to, kim jesteś, zawsze będzie coś, co może wywoływać zmartwienie. W całej Biblii nie ma ani jednego przykładu osoby, która miałaby łatwe życie.

Potężny i bogaty król zmagał się z grzechem lenistwa i pożądaniami. Wierny Bogu, wykształcony młody Izraelita trafił do niewoli i musiał służyć królowi Babilonu. Kobieta, która wiodła wygodne, dostatnie życie, nie mogła mieć dzieci. I tak można by wyliczać i wyliczać, aż do samego Jezusa, który będąc Bogiem, przyszedł na świat jako jeden z nas.

I wiedział od początku, że w Jego życiu nie będzie chwili, kiedy „w końcu będzie łatwiej”. Wiedział, gdzie zakończą się Jego dni. Wiedział, kto się od Niego odwróci i kto będzie pluł Mu w twarz. Wiedział, jak ohydne grzechy będzie musiał wziąć na siebie. Wiedział, jak to będzie bolało.

I przeżył to wszystko aż do ostatniego tchnienia, którym wyszeptał: „Wykonało się”. □

Fragment książki „Od serca. Rozważania inspirowane Bożym Słowem napisane przez kobiety dla kobiet”.

Jak oni miłowali swego Pana...

Rowland Bingham

(1872-1942)

Współzałożyciel i wieloletni dyrektor Sudańskiej Misji Wewnętrznej (SIM)



Końcem 2018 roku Agata i Piotr Karzełkowie wybrali się do Nigerii, gdzie spędzili blisko dwa miesiące, ucząc informatyki. Wyjechali tam z ramienia Misji SIM (Serving In Mission). Po ich powrocie, zainspirowany ich świadectwem, zacząłem szukać informacji na temat powstania i działania tej misji. Odkryłem również, że w języku polskim jesteśmy w posiadaniu krótkiej biografii jednego z jej założycieli – „Rowland Bingham – Do wnętrza Afryki” (gorąco polecam).



Życie misjonarza to nie tylko wiele wyzwań i trudności, lecz także możliwość oglądania niesamowitych dzieł Bożych. Posłuszny Panu, Rowland Bingham miał przywilej zanieść światło ewangelii do miejsc w Afryce, gdzie dotąd nie było żadnych chrześcijan. Był założycielem organizacji misyjnej SIM (początkowo Sudan Interior Mission, teraz Serving In Mission), pracującej obecnie w 43 krajach na świecie.

Urodził się w East Grinstead, w hrabstwie Sussex w Anglii. Jako 13-letni chłopak przeżył śmierć swego ojca. Przy łóżku umierającego ojca zgromadziło się całe rodzeństwo i wtedy ojciec powiedział: „Idę do mego Zbawiciela w niebie. Chcę, aby każdy z was obiecał mi, że pewnego dnia spotka mnie w niebie”. Każde dziecko złożyło swoją obietnicę. Po pogrzebie Rowland musiał znaleźć pracę, aby pomóc rodzinie. Rozpoczął zarabiacz pieniądze jako nauczyciel, choć był jeszcze studentem. W tym czasie uczęszczał do społeczności Armii Zbawienia i tam właśnie oddał swoje życie Chrystusowi. Nie pochwałała tego jego matka, gdyż miała odczucie, że kościół to nie miejsce dla niego. W wieku 16 lat Rowland postanowił udać się do Kanady, gdzie ponownie związał się z Armią Zbawienia. Spotkał się z Johnem Salmonem, przywódcą kościołów w Kanadzie. Dzięki tej znajomości w wieku dwudziestu lat znalazł się w drodze do Afryki. Zobowiązał się służyć w głębi Sudanu, gdzie zginęło już

wcześniej kilku misjonarzy. Ci, którzy się tam udawali, zwykle szybko wracali lub umierali z powodu chorób. Do Sudanu wybrał się wraz z dwoma innymi przyjaciółmi. Dopłynęli do Lagos. Walter Gowans i Thomas Kent umarli z powodu malarii, a on sam wrócił w kiepskim stanie zdrowia. Zasmucony z powodu utraty przyjaciół Bingham powrócił do Kanady ze złamanym sercem. W końcu odzyskał siły, ukończył kurs medyczny i ożenił się z Helen Blair. W tym samym roku założył misję SIM. Rozpoczął drugą próbę dotarcia do Sudanu z grupą misjonarzy, ale ponownie został zniechęcony przez innych misjonarzy w Afryce Zachodniej. Faktycznie podróż ta zakończyła się chorobą i śmiercią kilku misjonarzy. On sam rozchorował się kolejny raz na malarię i musiał wrócić do domu. Bingham wspomina: „Przeszedłem najciemniejszy okres mego życia”. Jednak nie poddawał się. W 1906 roku udało się w końcu założyć pierwszą stację misyjną w Patigi w Nigerii. Zanim jednak do tego doszło, pojawiło się czterech kolejnych misjonarzy chętnych do wyjazdu i Bingham podjął trzecią próbę. Nawróconych było niewielu, a pod koniec czterech lat pobytu w Sudanie pozostał tylko jeden z misjonarzy. Jeden umarł, a dwóch innych musiało wrócić do domu z powodu ciężkiej choroby. Przechodząc te wszystkie trudności, Bingham uczył się modlić i polegać na Bogu. W końcu po 20 latach nastąpił przełom i wielu Sudańczyków uwierzyło w Chrystusa, a Kościoły powstały w całym Sudanie. Po 125 latach SIM nadal rozgłasza Dobrą Nowinę. W wieku 69 lat Bingham patrzył ze zdumieniem, jak Ewangelia rozprzestrzenia się po całym obszarze Afryki Zachodniej. Chociaż wierzący byli często torturowani lub zabijani, Kościół nie przestawał się rozwijać. Bingham zmarł na zawał serca w 1942 roku, mając niecałe 70 lat. Dzisiaj wielu przywódców odkrywa swoje duchowe korzenie w służbie Rowlanda Bingham. Jego odwaga i nieustępliwość wciąż inspirują. Bóg go powołał, a on po prostu nie chciał się poddać.

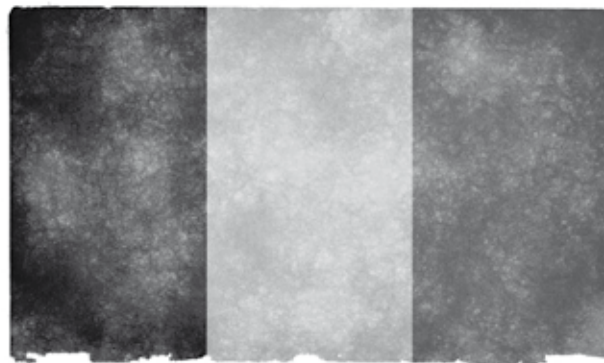
Misja SIM do czasu śmierci Bingham miałaby prawdopodobnie największą liczbę misjonarzy w Afryce. Było ich łącznie 400 wraz z setkami założonych Kościołów. □

Piotr Żądło
pio.zadlo@gmail.com



Wieści z pola misyjnego

Francja



Republika Francuska

Liczba ludności: 66 993 000

Podział religijny:

katolicyzm: 60,4% (z czego praktykuje 5-7%)

bez religii: 28%

islam: 7,5%

protestantyzm: 1,8%,

w tym zbory braterskie 0,04%;

Cygańska Misja Ewangeliczna „Życie i Światło” 0,33%

Wybrane wydarzenia z historii Francji

Tereny obecnej Francji, zamieszkane przez plemiona celtyckich Galów, zostały ostatecznie podbite przez Juliusza Cezara w I wieku p.n.e. i włączone do Imperium Rzymskiego jako Galia. Dzięki temu już w II wieku n.e. dotarli tu chrześcijańscy misjonarze ze wschodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Pierwszym i najbardziej znanym ośrodkiem chrześcijańskim w Galii był Lyon (Lugdunum). Zachowały się świadectwa prześladowania, które wybuchło tam w 177 r. Zginął wówczas pierwszy biskup Lyonu, Fotyn.

Na początku IV w. chrześcijanie na terenach Cesarstwa Rzymskiego stanowili już poważną siłę. Cesarz Konstantyn w 313 r. zakończył prześladowania, a cesarz Teodozjusz Wielki edyktem tesalońskim z 380 r. uczynił chrześcijaństwo religią państwową.

W latach 455–476 Galia stopniowo przechodziła spod panowania Rzymu pod panowanie plemion germańskich, z których Frankowie okazali się najsilniejsi. Ich wódz, Chlodwig podbił większą część Galii, ogłosił się królem, a w roku 496 przyjął chrzest.

Od tego czasu przez następne wieki stosunki Francji z Kościołem rzymskokatolickim cechowały silne powiązania religijno-polityczne.

Reformacja

Na dziejach Reformacji w tym kraju niezwykle istotne piętno odcisnął system religijno-filozoficzny pochodzącego z Francji Jana Kalwina. W tym czasie władzę sprawował Franciszek I, którego wrogie nastawienie do Reformacji przerodziło się w prześladowania hugenotów (francuskich wyznawców kalwinizmu). Szczytowym przejawem prześladowań zwolenników Reformacji za panowania Franciszka I było aresztowanie, liczącego 61-osób, synodu protestanckiego w Meaux, z którego później 14 osób spalono na stosie, reszta natomiast została skazana na tortury i więzienie. W 1547 r. na tronie Francji zasiadł Henryk II, który także był wrogo nastawiony do Reformacji. Powołał on do życia specjalną izbę, która miała zajmować się heretykami. Zyskała ona sobie w krótkim czasie przydomek „gorącej izby”, bowiem w ciągu trzech pierwszych lat istnienia wydała ponad 500 wyroków przeciwko protestantom. Ukoronowaniem polityki króla był rok 1551 r., w którym wydano królewski edykt, przedstawiający cały system zwalczania Reformacji we Francji. Zabroniono drukowania książek bez ścisłej cenzury, zakazano przywożenia książek z zagranicy, a sprawowanie jakiegokolwiek urzędu państwowego uzależniono od katolickiej prawowierności. Zabronione także zostały kontakty z ośrodkami Reformacji, głównie z Genewą. Mimo tak ostrej polityki królewskiej Reformacja we Francji nie została zniszczona i złamana. Wręcz przeciwnie, zyskiwała coraz to nowych zwolenników. Pochodzili oni głównie z postępowych warstw mieszczaństwa, stopniowo jednak hasła Reformacji zaczęły

przyjmować się wśród przedstawicieli stanu szlacheckiego, a nawet wśród członków rodziny królewskiej i duchowieństwa. Za panowania Franciszka II konflikty religijne we Francji przybrały wyraźnie polityczny charakter. Stały się walką pomiędzy faktycznymi, katolickimi władcami Francji – książętami de Guise (Gwizjusze), a hugenockimi książętami de Bourbon. Sytuacja zaostriżyła się jeszcze bardziej za panowania Karola IX. Gdy był jeszcze małoletni, władzę sprawowała jego matka – Katarzyna de Medici (Medycejska). W styczniu 1562 r. Katarzyna zdecydowała się na wydanie edyktu tolerancyjnego, który zapewnił hugenotom całkowitą swobodę kultu publicznego poza murami miast, natomiast w ich obrębie mogli odprawiać prywatne nabożeństwa. W odpowiedzi na ten edykt Gwizjusze, główni wrogowie hugenotów, przeprowadzili wśród nich rzeź (1 marca 1562 r.). Wówczas hugenoci chwycili za broń. Rozpoczęła się długotrwała wojna domowa, trwająca z przerwami 30 lat (1562-94). Wojna ta, mimo że prowadzona pod hasłami religijnymi, w rzeczywistości była jednak wyrazem konfliktu sprzecznych interesów politycznych i gospodarczych obozów, które reprezentowały dwa potężne ugrupowania panów feudalnych. Polityka Katarzyny Medycejskiej doprowadziła w sierpniu 1570 r. do kolejnej próby przerwania wojny domowej. Na mocy pokoju hugenotom przyznano wolność kultu religijnego, za wyjątkiem Paryża, protestantów dopuszczono też do urzędów. Ponadto uzgodniono małżeństwo pomiędzy przywódcą hugenotów – Henrykiem de Bourbon, królem Nawarry, a córką Katarzyny – Małgorzatą Valois. W sierpniu 1572 r. na królew-



skie wesele zjechało się do Paryża wielu hugenotów z przywódcami na czele. Katarzyna Medycejska, podlegająca przez Gwizjuszy, postanowiła ostatecznie rozstrzygnąć problem walki o władzę we Francji. Rezultatem tych postanowień stała się Noc Św. Bartłomieja (23/24 sierpnia 1572 r.), kiedy to mordercy Paryża, prowadzony przez Gwizjuszy, dokonał masakry hugenotów, przybyłych na królewskie wesele. Liczbę zamordowanych w czasie tych zjść ocenia się na 3 tysiące. Z rzezi uszedł król Nawarry – Henryk de Bourbon. Po wydarzeniach Nocy św. Bartłomieja wojna domowa rozgorzała ze zdwojoną siłą. W tym czasie królem Francji został Henryk Bourbon (jego konkurenci do tronu zginęli). Henryk zdawał sobie sprawę, że jako hugenot nie ma szans na wprowadzenie pokoju w kraju, bowiem znaczna część Francuzów pozostała przy katolicyzmie, więc w lipcu 1593 r. przeszedł na katolicyzm. 13 kwietnia 1598 r. ogłosił edykt nantejski, który wprowadził pełną wolność wyznania dla hugenotów na terenie całego państwa, ograniczoną wolność kultu religijnego, a także pełnię praw politycznych i obywatelskich. Zwalczali ich jednak kolejni władcy: Ludwik XIII, reprezentujący go kardynał Richelieu oraz Ludwik XIV, który w 1685 roku odwołał edykt nantejski.

Spowodowało to praktycznie likwidację protestantyzmu, zarówno jako organizacji kościelnej, jak i siły politycznej – rozwiązywano zbory, niszczone szkoły i budynki kościelne, pastorów przymuszano do banicji, siłą zmuszano wierzących do powrotu na łono Kościoła katolickiego, wreszcie przeprowadzano dragonady (posyłano dragonów do domów rodzin hugenockich, aby się znęcali nad gospodarzami, a rodziny te musiały ich utrzymywać). W rezultacie hugenoci wyemigrowali w dużej części do Anglii, Prus, Szwajcarii i Niderlandów, czego skutkiem było znaczące osłabienie gospodarcze Francji. W 1686 r. Ludwik XIV ogłosił, że populacja protestantów we Francji zmalała z około 800–900 tys. do zaledwie 1–1,5 tys. W 1787 roku hugenoci odzyskali prawa cywilne, ale dopiero rewolucja w 1789 r. i Kodeks Napoleona z 1804 r. przyniosły im pełne równouprawnienie z katolikami.

W czasach Ludwika XV (1710–1774) i Ludwika XVI (1754–1793) Francja pogrążyła się w chaosie ekonomicznym i politycznym wywołanym postępującym rozkładem struktur feudalnych, rozrzutnością dworu oraz niepomysłnymi dla kraju konfliktami zbrojnymi. Doprowadziło to do wybuchu rewolucji francuskiej (1789–1799), która obaliła monarchię absolutną. 14 lipca 1789 r. paryski lud zdobył Bastylię – więzienie stanowiące od dawna symbol władzy królewskiej. Punktem kulminacyjnym rewolucji było podpisanie 26 sierpnia 1789 r. „Deklaracji praw człowieka i obywatela” – programowego dokumentu francuskiej rewolucji, która zrównała prawa wszystkich obywateli.

W 1792 roku proklamowano utworzenie I Republiki, a w wyniku przewrotu wojskowego w 1799 r. rządy przejął generał Napoleon Bonaparte, który sprawował je następnie w latach 1804–1814 i krótko w 1815 r. jako cesarz Francuzów, Napoleon I.

Od czasów III Republiki (1875 r.) następowało we Francji postępujące zeświecczenie społeczeństwa. Rozpoczęto od sekularyzacji głównych służb publicznych, co przejawiało się między innymi w usunięciu zakonników i zakonnic ze szkół państwowych, kapelanów z wojska, symboli religijnych z sądów i szpitali, w zniesieniu publicznych modlitw inauguruja-

cych obrady parlamentu czy w transformacji opieki społecznej w instytucję zupełnie świecką. W 1904 r. zakazano zgromadzeniom zakonnym działalności pedagogicznej i nauczania w ogóle, przygotowując w ten sposób całkowitą laicyzację systemu edukacji. W 1905 r. podpisano ustawę o rygorystycznym rozdziale kościoła od państwa. Tak więc zagwarantowano wolność religijną, ale republika miała stać się w pełni laicka.

Jaka jest Francja dzisiaj?

Dzisiaj Francja jest krajem wielonarodowym. Przez długie lata miała ona bardzo rozległe kolonie w wielu miejscach na świecie. Z tego względu począwszy od lat 1950., na obszar Francji napływają imigranci z byłego imperium kolonialnego, przynosząc ze sobą swoją kulturę i religie – głównie islam. Francja jest również krajem wielowyznaniowym. Dawniej określana najwierniejszą córką kościoła, dzisiaj jest krajem całkowicie laickim, gdzie żadna religia nie ma statusu wyznania oficjalnego, nie jest dotowana przez państwo, a publiczne noszenie emblematów religijnych jest zabronione prawnie – nawet publiczne wspomnianie Boga jest tam źle widziane. „Nie ma wątpliwości – podaje Operation Mobilization – że naród ten pozostaje duchowo biedny. Z jednej strony resztki tradycyjnego katolicyzmu, a z drugiej islam, jako druga co do wielkości religia. Z jednej strony ułamek procenta biblijnie wierzących, misyjnie gorliwych chrześcijan, a z drugiej ogromne pole misyjne, gdzie niewielu jest zainteresowanych Bogiem, i tylko garstka z 4,5 miliona muzułmanów usłyszała kiedykolwiek ewangelię. Oficjalna świeckość maskuje wielki duchowy głód, który widać w tym, że wielu ludzi zwraca się do praktyk okultystycznych w poszukiwaniu nadziei i znaczenia ich życia”.

A jednak wśród tego morza zeświecczenia dzieje się coś pocieszającego. Stale rosną w liczbę kościoły charyzmatyczne, między innymi Kościół Boży, które wskazują na Pana Jezusa – w 1950 r. miały około 50 tys. członków, dzisiaj jest ich prawie 650 tys., a liczba zborów, która w 1970 r. wynosiła 800, dziś wynosi 2200. Obecnie każdego roku powstaje we Francji około 50 zborów ewangelikalnych, czyli statystycznie każdego tygodnia jeden zbor. Kościoły ewangelikalne wspierają się wzajemnie w rozwijaniu pracy misyjnej. Cygańska Misja Ewangeliczna we Francji dociera do Romów też w innych krajach, m.in. w Polsce. We Francji dokonano również pierwszego tłumaczenia Nowego Testamentu na jeden z romskich języków – kełderasz.

Wezwanie do działania:

Módlmy się, aby

- ci, którzy są zagubieni w oficjalnym zeświecczeniu narodu, mogli poznać żyjącego Zbawiciela, Pana Jezusa, i w Nim znaleźli odpowiedź na swoje poszukiwania sensu życia;
- aby ewangelia mogła w mocy docierać do francuskich muzułmanów, by byli na nią otwarci i chcieli się jej uchwycić wiarą;
- aby wierzący ludzie stali na gruncie Bożego Słowa, a ich wyraźnie odmienne życie pociągało innych do Pana Jezusa. □

E.N.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Religia_we_Francji

<http://www.e-francja.eu/historia.php>

http://historia.na6.pl/reformacja_we_francji_panstwo

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Dragonady>

YoungStars Polska

wspólna przygoda z Bogiem



W naszym zborze we Wrocławiu służba YoungStars działa już od 7 lat. Szczególnie w ostatnim czasie coraz bardziej dochodzimy do przekonania, że Bóg używa tego narzędzia i chcemy, aby więcej zborów miało możliwość poznania i rozpoczęcia tego rodzaju służby. Dlatego od początku tego roku zostałem powołany przez nasz zbor na misjonarza, aby rozwijać ją również poza naszym zborom i naszym miastem. Ważnym aspektem mojej służby będą szkolenia, dlatego chcę się podzielić - tak na zachętę - kilkoma wrażeniami z pierwszego weekendowego szkolenia oraz zaprosić was na kolejne, zaplanowane w tym roku.

Dobry start(er)

Kiedy Julia (górne zdjęcie) wyszła do przodu, zastanawiałem się, czego się spodziewać. Od jakiegoś czasu przychodziła na spotkania naszej grupy YoungStars, więc trochę ją znałem. Do tej pory robiła raczej wrażenie spokojnej, wycofanej osoby. Jej rodzice są częścią innego kościoła we Wrocławiu, ale zaczęli się interesować tą nową pracą z dziećmi, więc zaprosiliśmy ich, aby przysłali do nas swoje pociechy. Już po kilku spotkaniach Julia wyraziła chęć współpracy i zapytała, co musi zrobić, aby stać się liderem.

Zaprosiłem ją więc na nasz pierwszy Starter. Jest to intensywny, dwudniowy kurs wprowadzający do służby YoungStars. Staramy się wówczas dać uczestnikom pewien obraz służby YoungStars, a także przekazać kilka niezbędnych umiejętności. Jedną z nich jest zdecydowanie sztuka opowiadania biblijnej historii w ekscytujący sposób. Wszyscy uczestnicy kursu musieli przygotować wybraną przez siebie historię i przedstawić ją w trakcie szkolenia.

Gdy Julia skończyła swoją historię, wszyscy oniemieli z wrażenia. Nigdy nie słyszałem historii o tym, jak aniołowie ogłosili pasterzom narodziny Chrystusa, opowiedzianej w tak fascynujący sposób. To wspaniałe, jak ogromny talent Bóg dał tej młodej dziewczynie. Przed wyjazdem w niedzielę powiedziała: „Myślę, że wkrótce założę własną grupę YoungStars w naszym kościele“. Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć, jaką przygodę Bóg dla niej przygotował.



Wołałem do PANA
w moim nieszczęściu



i wysłuchał mojego głosu

SZKOLENIE WPROWADZAJĄCE DO SŁUŻBY YOUNGSTARS

Wisła
7-9 czerwiec 2019
225 zł

Dla uczestników od 15 roku życia
nawet bez doświadczenia
w pracy z dziećmi

YoungStars Polska



Youngstars
International

Oczywiście poza opowiadaniem historii udało nam się również przyjrzeć wielu innym obszarom pracy YoungStars: lekcje z przedmiotami (na środkowym zdjęciu - poprzednia strona - widać Marcina w akcji), gry - zarówno w budynku (dolne zdjęcie), jak i na zewnątrz.

Bardzo pomocna była wśród nas obecność Daniela Horsta z Youngstars International. Przez czternaście lat rozwijał on służbę YoungStars w Rumunii i w tym czasie opracował również kurs wprowadzający (który my w Polsce nazwalismy Starterem). W ten sposób potencjalni liderzy, którzy są zupełnie niezaznajomieni z służbą YoungStars, mogą doświadczyć, co jest sednem tej służby - i zdobyć pierwsze doświadczenia w tym zakresie.

ciąg dalszy nastąpi...

Jeśli teraz pomyślałeś: „Też chciałbym przyjechać na takie szkolenie i dowiedzieć się więcej o tej służbie“, to mam dla Ciebie dobrą wiadomość:

W czerwcu odbędzie się druga edycja naszego Startera w Wiśle Gościejowie. Zapraszamy serdecznie wszystkie zbory do wysłania grupki 2-3-osobowej, celem zapoznania się ze służbą YoungStars. Jestem przekonany, że tego rodzaju służba jest wspaniałym narzędziem ewangelizacji, wyławiania utalentowanych młodych ludzi i powołaniem ich do służby - nie tylko wśród dzieci, ale też ogólnie w zborze.

Poza tym w czerwcu odbędzie się szkolenie dla liderów zespołów. Jest to tygodniowe szkolenie dla ludzi z doświadczeniem w pracy z dziećmi, którzy chcą dalej się rozwijać, aby dobrze poprowadzić zespół liderów i pomocników nie tylko, ale przede wszystkim, w kontekście służby YoungStars.

Dla początkujących mamy natomiast przygotowane szkolenie BasicTraining od 28 lipca do 3 sierpnia w Palowicach. Będzie to szkolenie dla młodych ludzi od lat 15, nawet bez żadnego doświadczenia w pracy z dziećmi.

Więcej informacji znajdziecie na naszej stronie internetowej: www.young-stars.pl oraz na naszym profilu na facebooku.

prośba o modlitwę

Chcę was zachęcić nie tylko do udziału w szkoleniach, ale też do wspierania naszej służby w modlitwie. Jak się domyślicie, w najbliższym czasie będę wiele podróżował i potrzebuję Bożej opieki. Módlcie się również o to, aby Bóg pomógł nam wszystkim mądrze wykorzystać czas do czerwca podczas przygotowań do kolejnych szkoleń i wydarzeń.

A jeśli chciałbyś o tym wszystkim porozmawiać ze mną osobiście, można to zrobić mailowo: markus.karzelek@young-stars.pl albo telefonicznie: 694 785 891. Zapraszam serdecznie.

Do zobaczenia, mam nadzieję! ☐

Markus Karzelek



Kącik dla dzieci

Kochaj, dziękuj, słuchaj i wierz

Czy wiesz, że droga, którą wybiera większość ludzi nie jest dobra? Czy wiesz, że jeśli pójdziesz za tłumem, najpewniej zbłądzisz?

Czy wiesz:

Ilu ludzi żyło na ziemi przed potopem, a ilu weszło do arki?

Ilu było szpiegów wysłanych do Kanaanu, a ilu z nich uwierzyło, że ta ziemia będzie należeć do Izraelitów?

Ilu było królów izraelskich, a ilu z nich naprawdę kochało Boga?

Ilu ludzi podziwiała Pana Jezusa, a ilu naprawdę Go kochało i naśladowało?

Ilu ludzi krzyżało "ukrzyżuj Go", a ilu płakało, że ich Nauczyciel musi umrzeć?

Ilu ludzi Pan Jezus uzdrowił z trądu, a ilu wróciło, by Mu podziękować?

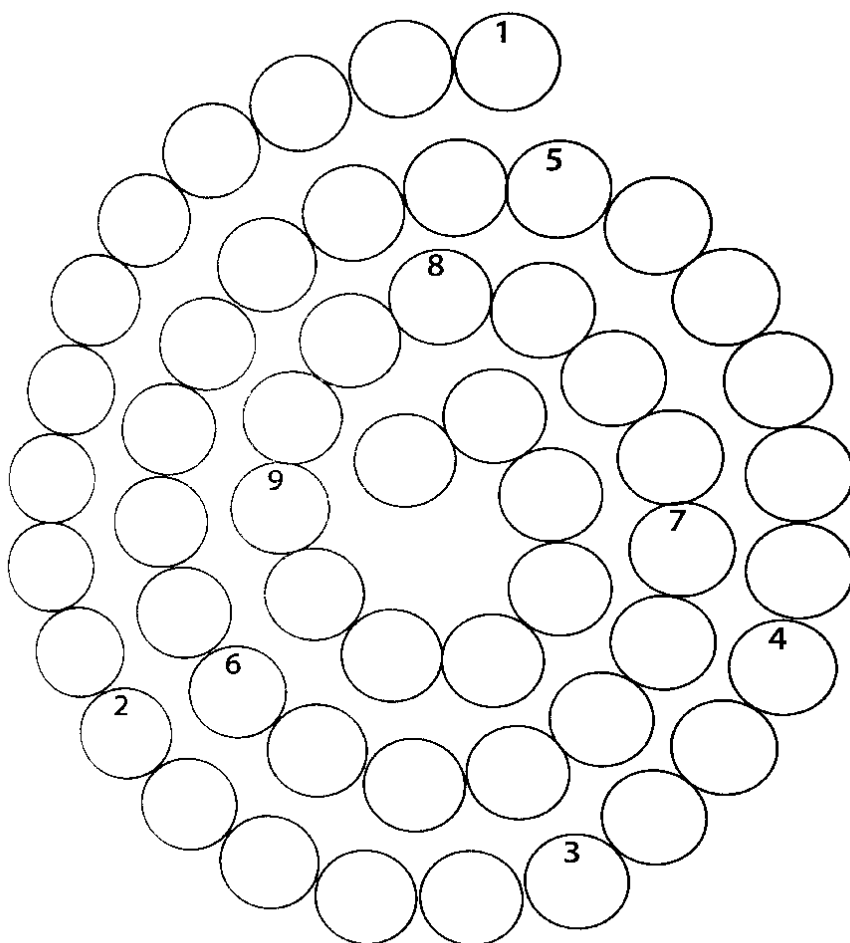
Pamiętasz te historie? Potrafisz odpowiedzieć na te pytania?

Pamiętaj, że kiedy należysz do mniejszości, to nie jest nic złego. Spójrz na tych ludzi, których znamy z Biblii, a którzy uwierzyli Bogu i pokochali Go. Nigdy nie było ich dużo, ale zawsze znajdowali się ci, którzy wykonywali Boże nakazy i byli posłuszni i wdzięczni. Pewnie nie raz zmierzysz się z samotnością w Twoim życiu z Bogiem, ale pamiętaj wtedy o tym, że nie jesteś pierwszy. Wielu przed Tobą szło tą drogą. Wytrwaj tak jak oni.

Poniżej zadanie. Odpowiedzi wpisuj w diagram jak w krzyżówkę. Ostatnia litera każdego słowa jest pierwszą literą następnej odpowiedzi.

1. Wybrani uczniowie Jezusa. było ich dwunastu.
2. Kontynent, na którym mieszkamy.
3. Imię pierwszego człowieka.
4. Liczy 30 lub 31 dni.
5. W Szczebrzeszynie ... brzmi w trzcinie.
6. Inaczej: fotografia.
7. Państwo, którego symbolem są piramidy.
8. Choroba skóry, o której czytamy w Ewangelii.
9. Ilość trędowatych uzdrowionych przez Pana Jezusa.

Agnieszka



Ligeza, M. Wilk, 50 krzyżówek biblijnych, Kraków 2009

Kronika

JASTRZĘBIE ZDRÓJ



W dniach 12 i 13 stycznia 2019 roku w naszym zborze odbyły się wykłady biblijne. W sobotę oprócz naszego zboru wykładowców wysłuchali też bracia i siostry z sześciu okolicznych zborów. W niedzielę zaś spotkaliśmy się już jako miejscowy zbor. Nasz wykładowca, brat Czesław Bassara usługiwał na następujące tematy:

Sodoma i Gomora dzisiaj

Sytuacja na świecie dzisiaj bardzo przypomina wszystko, co działo się w biblijnej Sodomicie i Gomerze. Za czasów Abrahama i Lota dwa miasta, Sodoma i Gomora, zostały doszczętnie spalone deszczem siarki i ognia z nieba za to, że ich mieszkańcy wiedli życie bezbożne.

Diabeł walczy o twój umysł!

Biblijna koncepcja walki duchowej ma zastosowanie w życiu każdego wierzącego i ma ścisły związek z naszą walką

przeciwko grzechowi i szatanowi. Powinniśmy grzech odpierać (Hbr 12,4) poprzez ukrzyżowanie naszego ciała z jego grzesznymi pragnieniami (Rz 8,13; Ga 6,14), poprzez odnoszenie zwycięstwa w obecnym, bezbożnym świecie i przeciwstawiając się diabłu (Jk 4,7).

Modlitwa o misję prosto z Hadesu

Misja to nie tylko wyzwanie dla Kościoła jako całości. Każdy chrześcijanin musi zadać sobie pytanie: Jaki jest mój udział w misji? Czy ja też zostałem posłany? Czy przejąłem się odpowiedzialnością, jaką na mnie nałożył Bóg? Dlaczego chrześcijanie nadal mają zajmować się misją?

Kiedys Charlesa Spurgeona zapytano: „Co zrobić, aby młodzi kaznodzieje zwiastowali Ewangelię przekonująco i w mocy Bożej?”. Bez wahania odpowiedział: „Musieliby odwiedzić Hades i posłuchać, o kogo modlą się przebywający tam ludzie”.

MIKOŁÓW

*„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chętna,
nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego”.*

1 List do Koryntian 13,4-5

W niedzielę, 3 lutego 2019 r. w naszym Zborze miała miejsce szczególna uroczystość – Braterstwo Teresa i Andrzej Nadolscy obchodzili 35. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego.

Na tę okoliczność Słowem Bożym na temat: „Ślubować czy nie?” usłużył br. Piotr Malaka. Usłyszeliśmy między innymi, że w Biblii słowo „ślub” oznacza zawarcie przymierza, uroczystą obietnicę czy przysięgę, złożoną świadomie i dobrowolnie wobec Boga i ludzi, a ślubowanie jest święte i wiążące.

Później małżonkowie odnowili swoją przysięgę małżeńską, odpowiadając twierdząco na trzy pytania:

Czy chcecie coraz mocniej miłować się wzajemnie, biorąc za wzór miłość Chrystusa do Kościoła, za który oddał swoje życie?

Czy chcecie sobie nawzajem okazywać taką wierność i szacunek, jakie Chrystus okazuje Kościołowi?

Czy chcecie wspierać się wzajemnie w troskach i radościach, w zdrowiu i chorobie, służąc sobie z serca i modląc się za siebie aż do końca Waszego życia?

Po zakończeniu nabożeństwa nasi Jubilaci zaprosili cały Zbór na wspólny czas przy obiedzie oraz kawie i słodkościach.

O tej wyjątkowej chwili Brat Andrzej mówi tak: „Ktoś mnie kiedyś zapytał: Czy gdyby nie Bóg, byłibyście nadal małżeństwem? Nie wiem. Ale wiem na pewno, że teraz wciąż jesteśmy małżeństwem dzięki Bożej łasce i oboje dążymy do miłości, która została opisana w 1 Liście do Koryntian 13, 4-5. Gdy obchodzimy tę rocznicę, zdajemy sobie na nowo sprawę, że kiedy patrzymy na Pana Boga, nasza wdzięczność za Jego prowadzenie może wzrastać z roku na rok. Czym bliżej Boga, tym bliżej siebie. Jesteśmy też wdzięczni Zborowi za ich modlitwy, za ich wkład w nasze życie i za to, że obchodzili tę rocznicę razem z nami”.

Patryk Bojdoł



SKOCZÓW



Od kilku już lat tradycją naszego Zboru stały się **nabożeństwa dziękczynne**, które organizujemy zazwyczaj na początku Nowego Roku. Pokazujemy zdjęcia z wydarzeń, które miały miejsce w ubiegłym roku. Ponieważ w naszej wspólnocie wiele się dzieje i nie wszyscy we wszystkim uczestniczą, to tak naprawdę ogląd całości mamy właśnie dopiero na naszym nabożeństwie dziękczynnym. W trakcie prezentacji możemy zobaczyć, jak Pan nas prowadził i co jako Kościół mogliśmy zrobić. Nasze pieśni, modlitwy i świadectwa poszczególnych osób koncentrowały się na uwielbieniu Boga i wyrażaniu naszej wdzięczności. Nabożeństwo takie to też sposobność do budowania i zacieśniania relacji między nami, ponieważ mamy wtedy wspólny posiłek i wiele czasu na rozmowy. Niech Bogu będzie chwała, że tak wiele, dzięki Jego łasce, mogło się dziać w ubiegłym roku. Dziękujemy także Panu za wolność, jaką mamy w naszym kraju.

JEK

„Oczekując wyjścia na RING” – pod takim hasłem odbyło się tegoroczne **zimowisko** skoczowskiej młodzieżówki w Wiśle Gościowej. Było naprawdę fajnie, a cztery dni zdecydowanie zbyt szybko minęły! Czas intensywnie wypełniały nam:

- bardzo praktyczne wykłady Johna Abramowicza i Jonasza Małkiewicza na temat relacji, życia w Bożej obecności, właściwego spojrzenia na swoje życie i charakteru chrześcijanina – prawdziwa duchowa uczta!
- zajęcia na świeżym powietrzu – spacer, kulig, szaleństwo na sankach itp.!
- planszówki – gra „List miłosny” stała się nowym hitem... - oraz inne świetne gry
- pyszne posiłki – nasze ciotki w kuchni totalnie nas rozpieszczały!

Jesteśmy bardzo wdzięczni Panu Jezusowi za tak dobry czas, który posłużył wzmocnieniu naszych relacji z Nim, a także ze sobą nawzajem!



RYBNIK

W dniach 11-13.02.2019 r. w zborze KWCh w Rybniku odbyło się półzimowisko dla dzieci. W odpowiedzi na modlitwy w dniach tych przychodziło do zboru 31 młodych ludzi, z czego aż 14 nie miało wcześniej kontaktu ze zbozem. Mogliśmy przekazywać im Dobrą Nowinę o Jezusie poprzez zabawy, pieśni, lekcje biblijne, naukę wersetów oraz zajęcia plastyczne. Był to niesamowicie intensywny czas, pełen śmiechu, radości, uwielbienia naszego Pana. W godzinach od 10:00 do 14:30 nasze pociechy miały wypełniony czas w 100%. Odbyliśmy nawet wycieczkę po świeże pączki na pobliski Rynek. Dzieci były niezwykle zaangażowane w każdą z aktywności. Żeby nie brakowało nam sił, nasze ciocie zborowe przygotowywały pyszne obiady i poczęstunki:) Ostatni dzień półzimowiska uprzyjemnił nam przyjazd gości – Doroty i Piotra Żądłow. Poprowadzili oni zajęcia z dziećmi na temat prześladowań chrześcijan na świecie. Dzieci mogły wykonać kartki, które zostaną wysłane do prześladowanych z pocieszeniem i zapewnieniem, że pa-



miętamy i modlimy się o nich! Jesteśmy wdzięczni Bogu za wszystkie serduszka, które mogły usłyszeć Ewangelię. Chwała naszemu Panu za cały ten czas.

SZCZECINEK

Bogactwa wypływające z braterstwa...

Jak co roku w styczniu gościmy w naszym zborze Braci ze Społeczności Milspe w Ennepetal. Bardzo cenimy sobie nasze wzajemne relacje, dlatego też staramy się owocnie wykorzystywać ten czas. W terminie tych odwiedzin organizujemy konferencję międzyzborową, która w tym roku odbyła się 5 stycznia. Usługiwał Brat Andy Platte, a tłumaczył go Brat Krzysztof Sprenger. Usługa dotyczyła bogactwa wypływającego z braterstwa na podstawie fragmentu z Listu do Filipian 4,10-23. Tego dnia gościliśmy Braci i Siostry z Koszalina, Piły, Gdańska, Słupska oraz z lokalnych społeczności. Całą sobotę mogliśmy spędzić przy Bożym Słowie, pieśniach, modlitwach i rozmowach. Był to czas spędzony w jedności wypływającej z Bożego Słowa, służący odświeżeniu naszych relacji. Oby w tak rozpoczętym roku było coraz więcej możliwości wspólnego spędzania czasu.



Wieści z pola misyjnego...

W naszej społeczności czas poświęcony jest co roku bardzo aktywny, ale zawsze wyjątkowy. Dzięki Bożej łasce mogliśmy obdarować paczkami około 300 dzieci w ramach Gwiazdkowej Niespodzianki, a przede wszystkim głosić Dobrą Nowinę ludziom, do których zaprowadził nas dobry Bóg. W tym roku chcieliśmy skupić się na głoszeniu Ewangelii w Szczecinku, jednak Bóg miał inny plan niż my, lepszego. Pan otworzył drzwi



świećlic nie tylko w Szczecinku, ale też w sześciu innych miejscowościach i w każdym z tych miejsc odbywają się kursy Najwspanialsza Podróż. Prowadzimy spotkania w takich miejscowościach jak: Trzebiele, Biały Dwór, Sępólno Małe, Stępień, Przybrda, Mosina. Są to miejscowości oddalone od Szczecinka o około 40 kilometrów, ale każdego dnia tygodnia czeka tam na nas grupa dzieci, młodzieży, rodziców oraz sołtysów. Łącznie ponad 70 osób. Wspaniała Boża łaska. Każde spotkanie niesie ze sobą wyjątkowe przeżycia. Wraz z uczestnikami możemy czytać Boże Słowo, poznawać Chrystusa i dobrze spędzać czas, zacieśniając nasze relacje, i to w świetlicach środowiskowych. Dziękujemy Bogu za to, że nas tam posyła. Podczas spotkań możemy poruszać naprawdę poważne i głębokie tematy. Może czasami jesteśmy zmęczeni, ale za każdym razem kiedy dojeżdżamy do świetlicy i widzimy wypatrujące nas, uśmiechnięte twarze, jesteśmy Bogu wdzięczni. Dziękujemy Bogu za misjonarza, którego powołał w naszej społeczności. To na nim spoczywa największa odpowiedzialność prowadzenia i organizacji zajęć. Jest to wspaniała, choć czasem niełatwa praca. Każdego dnia tygodnia odbywa się spotkanie w jednej bądź w dwóch miejscowościach. Brat Sebastian oraz jego żona skrupulatnie przygotowują się do zajęć, by czas był wypełniony, a każdy

mógł otrzymać to, co najważniejsze. W spotkaniach uczestniczą również Bracia i Siostry oraz dzieci z naszej Społeczności. Pragniemy, aby nasze relacje z dziećmi, młodzieżą oraz z osobami dorosłymi nie kończyły się wraz z przeprowadzeniem kursu Najwspanialsza Podróż. Cieszymy się, widząc chęć również z ich strony. Możemy dostrzegać wspaniałe Boże działanie.

Pokonujemy wiele kilometrów wiedząc, że posyła nas tam Pan. Bracia i Siostry, módlcie się o nas, o tę służbę, by nie

zabrakło nam środków na dojazdy oraz materiały potrzebne do zajęć. Potrzebujemy Waszego wsparcia i modlitw. Jeśli chcielibyście dowiedzieć się więcej i wspomóc to Boże dzieło oraz naszego misjonarza, poniżej znajdziecie szczegóły. Dziękujemy za Wasze wsparcie.

*Sebastian Donga,
Szczecinek, ul. Warmińska 5; tel. 790-524-390
nr konta: 17 1090 1711 0000 0001 3364 6857*

PALOWICE

26 stycznia 2019 w Palowicach odbył się **wieczór pieśni**. Stali bywalcy wiedzą, że takie wydarzenie odbywa się zwykle w okolicach grudnia/stycznia. I tym razem nie zabrakło wielu gości, którzy spotkali się ze zborownikami, by wspólnie śpiewać na chwałę Pana oraz posłuchać tegorocznych występów. Rozbrzmiewały różne utwory, w różnych językach, śpiewane przez różnych wykonawców. Wystąpił zespół dziecięcy Miminga, soliści mali i duzi, zespoły rodzinne, przyjacielskie i grupy do-

mowe. Jak się okazuje, wcale nie trzeba być zawodowym muzykiem, by śpiewać i grać na chwałę Pana! Bo przecież Pan patrzy na serce... Choć trzeba przyznać, że za naszych zborowych muzyków jesteśmy bardzo wdzięczni! Lista chętnych była tak długa, że niektórzy odstąpili swoje miejsce innym:) Niech Pan Bóg będzie uwielbiony! Dziękujemy Mu za ten czas.

Karolina Pawlas

PIASEK

Siódme Spotkanie z Misją

7 października 2018 roku w domu zborowym w Piasku odbyło się Siódme Spotkanie z Misją z udziałem brata Pappu Puthana, który pokazał nam, w jaki sposób możemy praktycznie pomóc naszym braciom i siostram w Indiach. Stan Kerala, na południu Indii, nawiedziła w sierpniu potężna powódź, w wyniku której wielu wierzących straciło swoje domy i cały dobytek. Celem spotkań z misją jest zachęcanie naszych braci i siostr do zainteresowania się potrzebami misyjnymi na świecie. W spotkaniu wzięli udział wierzący z kilkunastu okolicznych zborów. W ramach konkursu misyjnego przekazano niespodzianki z Indii, napiliśmy się także indyjskiej herbaty. Przy pomocy slajdów i filmów mogliśmy odwiedzić Indie, dokąd wysyłamy paczki zawierające wydawane w Polsce podręczniki Studiów Biblijnych w Domu.

Dziękujemy Bogu za zaangażowanie wielu braci i siostr w wysyłkę podręczników Studiów Biblijnych w Domu za granicę, szczególnie do krajów afrykańskich i azjatyckich. Ktośkolwiek chciałby zaangażować się w wysyłanie tych podręcz-

ników nie tylko do Indii, ale także do innych krajów, proszony jest o kontakt z br. Konradem Płudowskim: pludowskik@gmail.com, albo telefonicznie: 693 550 997.

Konferencja Społeczności Ewangelizacji Dzieci

10 listopada 2018 roku w zborze w Piasku odbyła się konferencja Społeczności Ewangelizacji Dzieci (CEF) pt. „Sprostać niedokończonemu zadaniu”, w której wzięło udział blisko 100 osób z licznych zborów, a także przedstawiciele Społeczności Ewangelizacji Dzieci z Czech, Słowacji i Stowarzyszenia MED w Polsce. Wykładami podczas konferencji służyli bracia:

- Czesław Bassara, na temat „Znaczenie modlitwy”;
- Philip Annett, na temat „Pokolenie Facebooka, Instagrama i Snapchata”;
- Sebastian Edelmann, na temat „Misja, gdy na nic nie ma czasu”;
- Bogdan Bassara, na temat „Literatura CEF dociera do...”.

Konferencję prowadził br. Łukasz Gruszczyński, a stoisko Społeczności Ewangelizacji Dzieci obsługiwały s. Danuta Spika i Aleksandra Gruszczyńska. Stoisko Międzynarodowej Służby Nauczania obsługiwał br. Konrad Płudowski. Każdy uczestnik konferencji otrzymał egzemplarz nowo wydanej książki pt. „Znaczenie modlitwy”. Wykłady w formacie mp3 oraz materiały konferencyjne w PDF dostępne są na stronie internetowej www.cefpolska.pl. W przyszłym roku planowana jest kolejna konferencja z udziałem Philipa Annetta, podczas której chcemy zająć się chrześcijańskim podejściem do ideologii gender. Serdecznie zapraszamy! Módlmy się nadal o dzieło Społeczności Ewangelizacji Dzieci.

Setna rocznica niepodległości Polski

11 listopada 2018 roku odbyło się w naszym zborze uroczyste nabożeństwo z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Dziękowaliśmy Panu za wolność, którą możemy



wykorzystywać w celu ewangelizacji naszego narodu. Kazaniem Słowa Bożego usłużył nam br. Philip Annett z Irlandii Północnej. Po nabożeństwie w miłej atmosferze cieszyliśmy się społecznością przy stołach, obficie zaopatrzonych przez siostry naszego zboru.

Szkolenie pomocników do pracy wśród dzieci

17 listopada 2018 roku odbyło się w Piasku szkolenie dla młodzieży, która pragnie służyć dzieciom. Szkolenia takie regularnie prowadzi s. Danuta Śniegoń. Tym razem w szkoleniu wzięło udział 18 młodych osób z 9 zborów, a wykładami oprócz s. Danuty służył Marek i Elżbieta Nalewajkowie. Cieszymy się, że są tacy młodzi ludzie, których Pan powołuje do pracy z dziećmi.

Spotkania kobiet

W niedzielę 18 listopada 2018 roku odbyło się piąte z kolei spotkanie kobiet naszego zboru z cyklu „Starsze młodszym”. Na tych spotkaniach Pan posługiwał się s. Danutą Marekwią ze zboru w Palowicach. Siostry biorące udział w spotkaniu zostały zachęcane do głębszego życia z Bogiem.

W piątek 23 listopada br. siostry spotkały się ponownie na studium Słowa Bożego pt. „Bóg jest wszechwiedzący”. Studium to prowadziła siostra Wanda Śniegoń z miejscowego zboru. Modelimy się o wszystkie siostry naszego zboru, aby mogły korzystać z cennych wykładów i miłej siostrzanej społeczności.

Spotkania małżeństw

8 października w Piasku odbyło się jesienne spotkanie małżeństw, podczas którego Słowem Bożym na temat odpowiedzialności za małżeństwo służył brat Pappu Pushpan z „India Ministry International”. Żyjemy w czasach, w których takie instytucje, jak małżeństwo i rodzina są mocno atakowane. Dlatego musimy uczyć się jeden od drugiego, jak w oparciu o Słowo Boże swoim życiem przynosić Bogu chwałę.

Zimowe spotkanie małżeństw odbyło się 13 stycznia 2019 roku. Była to znakomita okazja, aby przyglądając się małżeństwom występujących w Biblii, rozwinąć temat: „Chcę być błogosławieństwem dla mojej żony/mojego męża”.

Wiosenne spotkanie małżeństw planujemy na 7 kwietnia br. Będzie to możliwość, aby z zaproszonym gościem, bratem Doru Lungu z Oradei (Rumunia) przyjrzeć się tematowi: „W jaki sposób jako małżeństwa dbające o swoje rodziny możemy zajmować się pracą misyjną?”.

Warsztaty duszpastersko-homiletyczne

W pomieszczeniach zboru w Piasku rozpoczęliśmy spotkania dla osób, które w jakikolwiek sposób służą zasmuconym rodzinom po odejściu do wieczności ich bliskich. Codziennie w Polsce odbywa się około 1100 pogrzebów. Niektóre z nich dotyczą osób związanych z naszymi zborami. Naszą odpowiedzialnością przed Bogiem i naszymi braćmi i siostrami jest nie tylko obsługa pogrzebu, ale także cała służba duszpasterska wobec rodziny. Podczas naszych warsztatów uczymy się jeden od drugiego, jak możemy być błogosławieństwem wtedy, kiedy jesteśmy najbardziej potrzebni. Na naszych zborowych pogrzebach licznie pojawiają się osoby, dla których często jest to jedyna możliwość usłyszenia Ewangelii.



Podczas inauguracyjnego spotkania 28 września 2018 roku br. Czesław Bassara ze zboru w Piasku usłużył wykładem na temat: „Śmierć we współczesnej kulturze”. 16 października 2018 br. Henryk Turkanik ze zboru w Ustroniu Nierodzimiu zajął się tematem: „Śmierć w Starym Testamencie”, a 14 listopada 2018 br. Marek Nalewajka ze zboru w Bytomiu przedstawił temat: „Śmierć w Nowym Testamencie”. 8 grudnia 2018 roku odbyło się spotkanie, podczas którego br. Jaromir Andrysek, starszy zboru w Czeskim Cieszynie zajął się dwoma tematami: „Poważne traktowanie śmierci przez chrześcijan” i „Śmierć w kontekście rodziny i nasza odpowiedzialność duszpasterska”. 26 stycznia 2019 roku tematem: „Godne pożegnanie zmarłego” podzielił się z nami br. Tadeusz Nowak ze zboru w Bielsku Białej, a br. Czesław Bassara zajął się tematem: „Rodzaje pogrzebów chrześcijańskich”, 23 lutego br. tematem pt. „Organizacja pogrzebu” zajął się br. Marian Pawlas ze zboru w Palowicach, a wykład pt. „Homiletyka pogrzebowa” przedstawił br. Czesław Bassara. Jeśli Pan pozwoli, 23 marca br. odbędzie się siódme spotkanie na tematy: „Przykładowe kazania pogrzebowe” i „Zwiastowanie Ewangelii na pogrzebie” oraz ostatnie, w dniu 27 kwietnia br. na temat „Służba duszpasterska po pogrzebie”.

Po wykładach zwykle wywiązuje się interesująca dyskusja i wymiana poglądów pomiędzy braćmi, którzy od wielu lat usługują na pogrzebach, a także tymi, którzy tą służbą chcą się zająć. W sześciu dotychczasowych spotkaniach wzięło udział 84 uczestników z 30 zborów z pięciu społeczności ewangelicznych.



Ósme Spotkanie z Misją

20 stycznia 2019 roku w Piasku odbyło się Ósme Spotkanie z Misją. Słowem Bożym usługiwał br. Jim Fleming, międzynarodowy koordynator Korespondencyjnej Szkoły Emmaus w Dubuque, USA. Przy pomocy slajdów i filmu udaliśmy się w podróż po krajach, gdzie bardzo skutecznie prowadzone są

dzisiaj kursy Korespondencyjnej Szkoły Emmaus. Mieliśmy okazję modlić się o rozwój tych kursów na świecie, a szczególnie w Polsce. Podczas społeczności przy stołach w gronie wierzących z wielu zborów zastanawialiśmy się nad możliwością wznowienia tych kursów w naszym kraju. Mieliśmy też okazję zaopatrzenia się w literaturę chrześcijańską. Obecnie kursy Korespondencyjnej Szkoły Emmaus prowadzone są w ponad 100 krajach i dostępne w 80 językach poprzez 1200 Centrów Biblijnych Emmaus. Dzisiaj, dzięki globalnej służbie kursów korespondencyjnych Emmaus, Słowo Boże dociera poza granice geopolityczne i do najbardziej niespokojnych terenów świata. Począwszy od Europy Wschodniej po niestabilny Bliski Wschód kursy Korespondencyjnej Szkoły Emmaus wykorzystywane są do skutecznej ewangelizacji i w służbie nauczania, prowadzonej zarówno przez misjonarzy, jak i przez wierzących danego kraju. Ufamy, że będą używane także w naszym kraju!

Korespondencyjna Szkoła Emmaus



21 stycznia 2019 roku w kaplicy zboru w Piasku odbyło się spotkanie organizacyjne w sprawie wznowienia kursów Korespondencyjnej Szkoły Emmaus w Polsce. Brat Jim Fleming przedstawił nam strategię rozwoju tej służby na świecie i zachęcił nas do podjęcia próby rozpowszechniania tych kursów także w Polsce. Wszyscy zebrani bardzo entuzjastycznie odnieśli się do przedstawionych propozycji. Modliliśmy się, aby Pan pokierował tą służbą tak, aby była jeszcze jednym impulsem do rozwoju zborów ewangelicznych w naszym kraju.

W wyniku podjętych decyzji przetłumaczony został pierwszy zestaw 15 lekcji pt. „Historia Króla”, który przygotowujemy do wydania już w kwietniu 2019 roku. Planujemy także wydanie następnych zestawów lekcji, a mianowicie: „Biblia – co znajdziesz w niej dla siebie?”, „Ludzie, którzy spotkali Króla”, „Źródło życia (Wstęp do Ewangelii według Jana)”, „Lekcje życia chrześcijańskiego” i „Dobra nowina dla wszystkich”.

W maju br. planujemy zorganizowanie spotkania roboczego, podczas którego będziemy modlić się o osoby odpowiedzialne za kursy Emmaus w naszym kraju, w poszczególnych województwach, a także w poszczególnych zborach. W ciągu

ostatnich lat służbą tą zajmował się br. Marek Nalewajka ze zboru w Bytomiu.

Wszystkich zainteresowanych kursami korespondencyjnymi Emmaus prosimy o kontakt mailowy: m.nalewajka@bytom.kwch.org (Marek Nalewajka), telefoniczny: 693 550 997 (Konrad Płudowski) lub pocztowy: Emmaus, ul. Katowicka 59, 43-211 PIASEK (Czesław Bassara).

Półzimowisko dla dzieci „Owocuj zimą!”

W dniach od 18 do 21 lutego 2019 roku, czyli w okresie ferii zimowych w województwie śląskim, w naszym domu zborowym w Piasku odbyło się jak co roku półzimowisko dla dzieci. Tym razem przez nasz zbor przewinęło się 35 dzieci, w tym 11 z Domu Dziecka w Pszczynie. Temat kilkugodzinnych spotkań z dziećmi nawiązywał do owocowania, które jest wynikiem obecności Ducha Świętego także w życiu dzieci. Podjęliśmy tematy: „Bóg uczy cierpliwości”, „Bóg chce rozwijać w wierzących łagodność”, „Bóg chce, żebyś był wstrzemięźliwy”, a ostatniego dnia zajęliśmy się podsumowaniem całości, czyli po prostu „Owocuj nawet zimą!”. Dzieci sporo śpiewały, wykonywały liczne prace ręczne, grały, bawiły się oraz brały udział w konkursach, a także uczyły się tematycznego wersetu biblijnego. Miały możliwość obejrzenia filmów oraz prezentacji o Etiopii. Była to zachęta do tego, aby znajomość Słowa Bożego zaowocowała ich zaangażowaniem w misję.

Dzieci codziennie były karmione nie tylko Słowem Bożym,

ale także smacznymi posiłkami, przygotowywanymi głównie przez mamy i babcie z naszego zboru. W przeprowadzenie półzimowiska zaangażowało się liczne grono współpracowników z miejscowego zboru, a zwłaszcza młodzież.

Dzieci spędziły jedną noc w domu zborowym, a ostatniego dnia wyjechały na wycieczkę do Tych, gdzie emocji nie brakowało. Mieliśmy dobrą okazję nie tylko do przedstawienia Ewangelii i porozmawiania z dziećmi o nich samych, ale też do pogłębienia z nimi więzi. Ufamy, że ta więź będzie trwała, Pan ją pobłogosławi i sprawi, że znajdzie ona przełożenie na więź dzieci z Bogiem. Oto relacje zadowolonych rodziców i opiekunów:

„Jeśli będziecie organizować cokolwiek w waszym kościele, to, proszę, dajcie znać. Znowu chętnie przyjedziemy”.

„Bardzo się cieszę, że moi chłopcy kolejny raz mogli uczestniczyć w zajęciach w waszym zborze”.

„Nasze dzieci otrzymały u was prawdziwą duchową ucztę. Dzięki również za bardzo dobre posiłki (fizyczne)”.



Kursy szkoleniowe „Skuteczne nauczanie dzieci”

W dniach 1-3 marca 2019 roku w naszym zborze i w siedzibie Społeczności Ewangelizacji Dzieci odbyły się pierwsze sesje kursów szkoleniowych przygotowujących wierzących do ewangelizacji - „Skuteczne nauczanie dzieci” stopień 1 i 2. Druga sesja szkoleniowa odbędzie się w dniach 15-17 marca br.

Wykładami służyli: Łukasz Gruszczyński, Czesław Bassara, Lila Groth, Danuta Spika i Edyta Wojcieszka. W szkoleniach tych bierze udział 16 nauczycieli z 10 zborów ewangelicznych. Módlmy się, abyśmy byli w stanie następnemu pokoleniu przekazać Ewangelię!

Kráľova Lehota, spotkanie rodzin zborów braterskich na Słowacji

W dniach 1-3 lutego 2019 roku, u podnóża Tatr, w malowniczej miejscowości Kráľova Lehota odbyło się spotkanie rodzin zborów braterskich na Słowacji. Całość prowadził brat Daniel Mojžiš, starszy zboru w Zvoleniu, a wykładami Słowa Bożego usługiwał brat Czesław Bassara ze zboru w Piasku.

Tematyka spotkania była związana z życiem małżeńskim i rodzinnym, a przede wszystkim rozważano, jaki cel Bóg wyznaczył dla małżeństwa, co jest szczególnie ważne w przygotowaniu młodych ludzi do wspólnego życia w małżeństwie. Pierwsza sesja była poświęcona aktualnym zagadnieniom, takim jak szczęśliwe życie rodzinne, wspólna służba dla Pana, przeszkody, takie jak szukanie własnej wygody czy lenistwo, korzystanie z telewizji, wpływ internetu, niewłaściwe przyzwyczajenia. Druga sesja dotyczyła dysponowania czasem, jaki w darze otrzymaliśmy od Pana. Chodzi o proporcje pomiędzy czasem poświęconym pracy, rodzinie i zborowi. Trzecia sesja poświęcona była gospodarowaniu finansami, sprawom związanym ze wzrastającym poziomem finansowym naszych rodzin. Czwarta sesja dotyczyła ewangelizacji i wychowywania dzieci tak, aby angażowały się w życie swoich zborów.

W sobotę wieczorem odbyło się spotkanie ewangelizacyjne dla dzieci, a w niedzielę dzieliliśmy się swoimi wrażeniami, po czym wspominaliśmy śmierć Pana Jezusa podczas Wieczery Pańskiej. Dziękujemy Bogu za więzi duchowe pomiędzy zborami braterskimi na Słowacji i w Polsce!

ETIOPIA 2019

W dniach 13-19 lutego 2019 roku br. Czesław Bassara i Konrad Płudowski ze zboru w Piasku odwiedzili wierzących w Etiopii. 42% 105 milionowej ludności to dzieci do 14 roku życia. W każdej rodzinie bywa ich przeciętnie siedmioro. To prawdziwy skarb Etiopii!

Br. Czesław miał przywilej zwiastowania Słowa Bożego, tłumaczonego na języki amharski i oromiffa w jednym z dziewięciu nowych zborów, które w ciągu ostatnich czterech lat powstały w okolicach Addis Abeby. Obecnie w Etiopii istnieje ponad 230 zborów braterskich! Studenci trzyletniej szkoły biblijnej prowadzonej przez zbory braterskie w Etiopii otrzymali podręczniki pt. „Bibliologia” w języku amharskim, który jest jednym z 80 języków używanych w Etiopii. Wielką przyjemnością stanowił udział w zajęciach szkoły biblijnej razem z bratem Mulugetą Ashagre, który odwiedził nasze zbory w Polsce w roku 2015. Ci młodzi bracia i siostry, studenci szkoły biblijnej mają wielką wizję, aby docierać tam, gdzie Ewangelia jeszcze nie jest znana. Od czterech lat zbory w Polsce wspierają pracę misyjną w mieście Kaffa. Bracia bardzo dziękują za pomoc i serdecznie pozdrawiają wierzących w Polsce. Pan Bóg bardzo obficie błogosławi pracę misyjną zborów braterskich, o czym napiszemy więcej w kolejnych numerach czasopisma „Łaska i Pokój”.

Czesław Bassara i Konrad Płudowski



WROCLAW SWOJCZYCE

Kiedy patrzę wstecz i uświadamiam sobie, że nasza służba YoungStar istnieje już od 7 lat, to nie mogę się nadziwić. Bo z jednej strony mam wrażenie, że dopiero co rozpoczęliśmy - a z drugiej strony jednak już tyle się wydarzyło.

Szczególnie wdzięczny jestem jednak Bogu za ostatni rok. Latem mieliśmy szkolenie, na którym nasi liderzy YoungStars mogli wypróbować się w wielu dziedzinach: projekt ewangelizacyjny, planowanie i przeprowadzenie całonocnej wycieczki z dziećmi i nastolatkami, budowlę pionierskie... i wiele więcej. Wspaniale było patrzeć, jak się rozwijają i za każdym razem stają na wysokości zadania - często nawet przewyższając nasze oczekiwania. Po raz kolejny mogłem doświadczyć, że kiedy młodym ludziom powierzmy odpowiedzialność



(oczywiście nie pozostawiając ich na pastwę losu), to Bóg nas zaskakuje.

Po tygodniowym szkoleniu mogliśmy spędzić tydzień na obozie „Pogromcy smoka”, który był dla nas wszystkich wyjątkowym przeżyciem. Od rodziców słyszałem jeszcze niedawno, że dzieci do dzisiaj nim żyją. Na tym obozie pojawiły się też nowe osoby, które do dzisiaj regularnie przychodzą na spotkania, a nawet zapraszają kolegów i koleżanki.

Aktualnie prowadzimy cykl spotkań pod hasłem „Jesteś dzieckiem Króla” i modlimy się, aby Bóg otworzył serca tych dzieci, aby stały się dziećmi jedynego prawdziwego Króla.

*Z serdecznymi pozdrowieniami
Markus Karzelek
ze Wspólnoty Chrześcijańskiej Swojczyce*

POMORZE ZACHODNIE

W dniach 23-24 lutego 2019 bracia: Włodzimierz Filipiński, Jerzy Karzelek, Jerzy Kowalczyk i Adam Małkiewicz wybrali się razem na Pomorze Zachodnie, aby odwiedzić społeczności w Białogardzie, Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. W niedzielę 24 lutego Jerzy Karzelek usługiwał w Białogardzie, Adam Małkiewicz w Koszalinie, Jerzy Kowalczyk w Słupsku, a Włodzimierz Filipiński w Szczecinku. Odwiedziny braci wniosły wiele błogosławieństwa we wspomniane wspólnoty, Bracia zaś mogli nie tylko odwiedzić Zbory oddalone o setki kilometrów od Śląska, ale także mieć ze sobą społeczność. Wspólne wyjazdy, takie jak ten, to dobra inicjatywa, bowiem podróżując jednym samochodem, można wymienić poglądy, rozmawiać o potrzebach Zborów Wolnych i w końcu usłużyć wierzącym w kilku Zborach.

Jerzy Karzelek



Pożegnania

Tychy Osiedle

19 stycznia 2019 roku w wieku 38 lat odszedł do swojego Pana w niebie **Dariusz Prus**, syn braterstwa Haliny i Władysława Prusów, członków zboru w Tychach. Przez całe życie z powodu choroby Dariusz był przykuty do łóżka i korzystał z pomocy i opieki swoich rodziców.

Podczas uroczystości pogrzebowej 23 stycznia 2019 roku w kaplicy cmentarnej w Tychach Słowem Bożym usługiwa-

li bracia Marek Nalewajka i Czesław Bassara. Druga część uroczystości - głównie modlitwa dziękczynna za siły i miłość rodziców okazaną względem swojego syna - odbyła się na cmentarzu w Tychach Świerczyńcu.

Dziękujemy Bogu za licznie zgromadzonych sąsiadów i przyjaciół braterstwa Prusów, za braci i siostry, którzy wzięli udział w pożegnaniu Dariusza.

Niemcy, Neuhausen

W dniu 23 lutego 2019 roku po długiej i ciężkiej chorobie odszedł do wieczności **Lothar Roth**. Był on znany wśród starszego pokolenia wiernych Kościoła Wolnych Chrześcijan. Był

współzałożycielem nieistniejącego już zboru w Tarnowskich Górach. Lothar Roth przeprowadził się do Tarnowskich Gór wraz z żoną Krystyną z domu Olczyk i dziećmi, Ewą i Arturem. W ich mieszkaniu w latach 1963-1973 odbywały się piątkowe społeczności, które wówczas gromadziły rodziny Rothów, Giertlerów i Olczyków oraz kilka pojedynczych osób. Lothar Roth pochodził z Lidzbarka Warmińskiego, gdzie urodził się w roku 1932, a w czasie wojny w 1943 roku nawrócił się i został ochrzczony. Był znany jako człowiek muzykalny. Zawsze na sercu miał troskę o młodych ludzi, chciał, by żyli z Panem

i Mu służyli. Usługiwał śpiewem, grą na pianinie, głosił kazania. Był też znany jako „złota rączka” i gdzie tylko była potrzeba, chętnie służył praktyczną pomocą. W latach 1973-1976 wraz ze swoim szwagrem Jerzym Olczykiem i innymi wierzącymi odwiedzał słuchaczy Głosu Ewangelii. Służba ta dała początek nowym zborom, jakie wówczas powstały. W grudniu 1976 z żoną i trójką dzieci przeprowadził się do Niemiec, gdzie do końca swych dni wiernie służył Panu. Jedną z jego córek jestem ja – Ewa Karzełek. Jako 18-letnia wówczas dziewczyna zostałam w Polsce, gdyż wyraźnie odebrałam od Pana to, że mam Mu służyć w tym kraju. I rzeczywiście, tak, jak zostałam wychowana i jak Pan mnie wyposażył, całe życie Mu służyć: wspieram służbę mojego męża, Jerzego Karzełka, ale też przez lata prowadziłam służbę wśród dzieci oraz służbę muzyczną.

Odchodząc mój Tatusz powiedział mi: „Nie płacz, przecież to, o czym całe życie marzyłem i do czego dążyłem, niebawem osiągnę i będę wiecznie szczęśliwy u boku mego Pana”. Do dziś dźwięczą mi w uszach melodie jego ulubionych pieśni, które grał na pamięć. W ostatnich miesiącach, coraz słabszy leżał w łóżku



i grał na ustnej harmonijce m.in. Pieśń nr 461 ze Śpiewnika Pielgrzyma. Sam coraz mniej mówił, ale gdy grał znane pieśni, to one mówiły, co mu w duszy gra. Jestem Bogu wdzięczna

za mojego tatę... Miałam przywilej być wychowana w rodzinie, gdzie kochano Boga i ludzi i dzisiaj widzę, że ta „inwestycja” przynosi owoce w następnych pokoleniach. Moi rodzice doczekali się siedemnaściorga wnucząt i jedenaściorga prawnucząt. Rodzina zawsze była dla nich polem misyjnym – każdemu okazywali miłość i różnymi sposobami wskazywali na osobę Pana Jezusa. Mimo smutku cieszymy się, że nasz Tatusz wytrwał do końca i zostawił za sobą świadectwo życia jako człowiek wierny Panu i kochający Go niezależnie od okoliczności.

Raźniej będziem kroczyć poprzez życie swe,
Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Moc znajdziemy, którą Pan nam z nieba śle,

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Zajaśnieje droga nam, strzec nas będzie Pan Bóg sam

I z radością wejdziem tam,

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Obietnice Pańskie jasne staną się

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Pokój swój rozleje w sercach Pan, to wiem

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Z wolą Bożą postawimy każdy krok,

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

Wiarą przejść możemy poprzez każdy mrok,

Gdy będziemy ufać Jezusowi.

ŚP, nr 461

Córka Ewa Karzełek z domu Roth

Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrump)	10,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik)	10,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik)	22,00
9. Panorama Biblii (praca zbiorowa)	8,00
10. Przyjaciół Boga (Roger K. Snock)	5,00
11. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy)	30,00
12. Śpiewnik Pielgrzyma (nutowy)	75,00
13. I rzekł Bóg	15,00
14. Osoba i dzieło Ducha Świętego	24,00

Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

15. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness)	7,00
16. Dorastanie do miłości (J. Huggett)	4,00
17. Mam pytanie (B. Graham)	14,00
18. New Age – czy naprawdę Nowa Era (D. Groothuis)	6,00
19. Poradnik dla rodziców (A. i R. Fryling)	2,00
20. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne)	12,00
21. Poselstwo Listu do Galacjan (J. Stott)	8,00
22. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott)	7,00
23. Światy wokół nas (J.W. Sire)	6,00
24. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz)	5,00
25. Wina i przebaczenie	10,00
26. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve)	5,00

Inne

27. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading)	8,00
28. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck)	6,00
29. Płyta CD dla dzieci - Smak dzieciństwa	25,00

Hurtowniom, księgarniom i Zborom udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.



Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej

Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny
Joanna Kaniewska
Łukasz Janulek
Piotr Żądło

Skład:

Point Press Adam Wania

Na okładce:

Obraz licencjonowany przez
Fotolia

Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

Adres witryny internetowej

Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

Redakcja czasopisma i sekretariat:

sekretariat@kwch.org

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 28 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przesłać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:
„ofara na wydawanie kwartalnika
– rok 2019”

Ofiary zagraniczne na wydawanie
czasopisma „Łaska i Pokój”
prosimy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. I O/ Katowice
SWIFT BPKO PL PW
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Dokonanie wpłaty na prenumeratę
kwartalnika „Łaska i Pokój” i podanie
swojego adresu jest równoznaczne
z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez
Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.

Istnieje możliwość nabycia niektórych
numerów archiwalnych

KONFERENCJA 110-LECIA KOŚCIOŁA WOLNYCH CHRZEŚCIJAN



Drogi Czytelniku! Wielkimi krokami zbliżamy się do szczególnego wydarzenia. Będzie nim wspólne świętowanie 110 lat istnienia zborów Wolnych Chrześcijan w Polsce! To już wkrótce! Stary termin zastąpiliśmy nowym. **21-23 czerwca 2019 roku, od piątku do niedzieli**, w Hotelu Orle Gniazdo w Szczyrku, będziemy mieli przywilej dziękować naszemu Panu za Jego prowadzenie i wierność wobec nas przez całe 110 lat! Wierzimy, że będzie to wydarzenie przynoszące niezwykłą korzyść dla wszystkich pokoleń. Chcemy mówić o tożsamości zborów braterskich, o korzeniach naszej przeszłości, włożyć tę historię w serca młodego pokolenia i spotkać go ze starszym, a też zastanowić się nad przyszłością. Chcemy tę piękną rocznicę świętować wspólnie – razem z Tobą! Modlimy się o to. Zarezerwuj termin i jeśli to możliwe, zaoszczędź finanse. Zbory serdecznie zachęcamy, aby wsparły tych, spośród swoich członków, którzy pragnęliby wziąć udział, ale z powodów finansowych nie są w stanie.

CZEGO MOŻESZ SIĘ SPODZIEWAĆ?



Wykładowcy. Naszymi gośćmi będą znani i cenieni w ruchu braterskim bracia, którzy mają kompetencje, aby mówić na temat naszych korzeni i głosić Boże Słowo: Jaromir Andrysek, Peter Kozar, Jerzy Karzełek, Czesław Bassara, Adam Małkiewicz, Dariusz Laskowski i Andrzej Turkanik.



Seminaria i warsztaty. Oprócz wykładów głównych zapraszamy również na interesujące warsztaty i seminaria tematyczne, na które będzie można zapisywać się na miejscu.

- *Interaktywna wystawa Biblii* – Dariusz Czystochór – twórca wystawy i pasjonat Bożego Słowa
- *Przybytek – coś więcej niż namiot* – Rudolf Szczypka za pomocą makiety wyjaśni nam szczegóły i profetyczne znaczenie Przybytku Mojżesza
- *Którędy do zdrowego małżeństwa* – Aleksander i Danuta Marekwa
- *Wyzwania współczesnych rodziców* – Michael Trzcionkowski i Konrad Płudowski
- *Co zrobić, aby ludzie cię słuchali* – Adam Małkiewicz pomoże nam poznać kilka zasad i umiejętności budowania zdrowych, biblijnych relacji z ludźmi, którym mamy zamiar głosić Ewangelię o Chrystusie
- *Stały w niestałym świecie* – Mikołaj Gosik, seminarium dla młodzieży
- *Kids Zone/Strefa dziecka* dla trzech grup wiekowych, z pełnym programem zajęć
- *Jedność pokoleń* – Jonasz Małkiewicz, seminarium dla młodzieży



Stoiska. W czasie przerw będą dostępne stoiska z gadżetami i książkami różnych wydawnictw chrześcijańskich. Dla koneserów literatury przewidujemy „antykwarjat”, w którym można będzie

zobaczyć (a może nawet zdobyć) leciwe, niepublikowane już materiały i historyczne nagrania kazań sprzed wielu dekad.

Czas pieśni i modlitwy. Przygotowujemy dobre pieśni ze wszystkich pokoleń, które posłużą nie tylko do śpiewania, ale przede wszystkim do modlitwy. Pragniemy, aby nasz Pan i w ten sposób mógł zostać uwielbiony.



Przestrzeń relacji. Klimatyczne kafejki i kawiarenki znajdujące się na miejscu stworzą doskonałe warunki do spędzenia wspólnego czasu z przyjaciółmi i osobami, których nie wiedzieliśmy całe lata. Mamy dwa wieczory, które z pewnością dobrze wykorzystamy.



Strefa dziecka/Kids Zone. O ile tylko Twoje dzieci zechcą Cię opuścić, chętnie się nimi zajmiemy! Planujemy dobry program dla trzech grup wiekowych, więc Twoje pociechy nie będą miały szansy się nudzić.



Przestrzeń młodych G5.1. Naszą ideą jest, byśmy większość konferencyjnego czasu spędzili międzypokoleniowo. Przewidujemy jednak odrębny blok dla młodych: G5.1 Night. Młodzi, zacierajcie ręce. Zespół G5.1 szykuje dla Was coś wyjątkowego!



REJESTRACJA

Umożliwiamy wiele wariantów: dla osób chcących przybyć dzień wcześniej, dla osób, które mogą uczestniczyć tylko jeden lub dwa dni i wiele innych. Pragniemy stworzyć warunki udziału możliwie jak największej grupie chętnych. Szczegóły dotyczące wariantów i opłat przedstawiamy bezpośrednio w formularzu rejestracyjnym.

Uwaga: Warunkiem przyjęcia rejestracji jest zgłoszenie w formularzu i potwierdzenie zgłoszenia przedpłatą w wysokości 50 zł od osoby do 14 dni od daty zgłoszenia.

Każdy uczestnik konferencji musi zarejestrować się oddzielnie (za wyjątkiem dzieci poniżej 4 lat).

Video zaproszenie i formularz rejestracyjny dostępny na stronie www.kwch.org



PLAN RAMOWY KONFERENCJI



Piątek

12:00 – 14:00 Rejestracja
14:00 Obiad
15:30 – 16:30 Rozpoczęcie
17:00 – 18:30 Sesja I
18:30 Kolacja
20:00 – 21:30 Sesja II
21:30 – Czas wolny

Sobota

7:30 – 9:30 Śniadanie
10:00 – 11:30 Sesja III
12:00 – 13:30 Seminarium I
13:30 – 15:00 Obiad
15:30 – 17:00 Sesja IV
18:00 – 19:30 Grill
20:00 – 21:30 Sesja V
21:30 – Czas wolny

Niedziela

7:30 – 9:30 Śniadanie
10:00 – 11:30 Seminarium II
12:00 – 14:00 Sesja VI, Wieczera Pańska. Zakończenie.
14:00 – 15:30 Obiad

Do zobaczenia w Orlim Gnieździe! Nie może Cię zabraknąć!



110 LAT KWCH
KONFERENCJA JUBILEUSZOWA



SŁOWO TWOJE JEST PRAWDĄ PODŁĄCZENI DO ŹRÓDŁA



POŚWIĘĆ ICH W PRAWDZIE TWOJEJ; SŁOWO TWOJE JEST PRAWDĄ.
EW. JANA 17,17



21-23.06.2019
SZCZYRK, ORLE GNIAZDO
REJESTRACJA: WWW.KWCH.ORG
WIĘCEJ INFORMACJI:
TEL. 600 979 157 LUB 690 205 475